Nr. 25. Kraków, Niedziela 31 Stycznia 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za luty:

W miejscu	1 złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**3** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

za luty i marzec:

W miejscu	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

Ze spraw ruskich.

Przed dwoma tygodniami wydał poseł Antoniewicz broszurę p. t. „*Polityka galicyjsko-ruska*“. Nie podobała się ona jednak prokuratorowi lwowskiemu, skonfiskował ją, a dnia 22 bm. odbyła się rozprawa przed sądem karnym, który konfiskatę zatwierdził, podając za podstawę tę okoliczność, że autor starał się za pomocą broszury wzbudzić wśród czytelników pogardę i nienawiść do władz szkolnych, że udowadniał w niej jedność języka ruskiego z rosyjskim, jedność historyczną i etnograficzną narodu ruskiego z rosyjskim i t. d. Zarzuty to bardzo poważne, w rozbiór ich wdawać się nie możemy, gdyż nie mamy w rękach samej broszury, której konfiskata wiele narobiła hałasu w prasie ruskiej. Przytoczymy tylko dla charakterystyki to, co autor w swoim organie w sprawie konfiskaty napisał.

„Nie mogę zrozumieć — powiada Antoniewicz — dlaczego stałem się godny tak grzmiącej reklamy. W publicznem i prywatnem życiu byłem jawnym apostołem prawdziwego patryotyzmu; kochałem swoje, szanowałem cudze i byłem przeciwnikiem wszelkiego szowinizmu. Byłem przyjacielem ugody skutecznej, która możliwą jest tylko po wyjaśnieniu naszego położenia, a to położenie wyjaśniłem właśnie w mojej broszurze. Byłem i będę przeciwnikiem sztuczek dyplomatycznych, tumanienia i faryzeuszowstwa i chciałem tylko na podstawie dojrzałej wymiany zapatrywań, zdań i przekonań, dojść do celu. Chodzi mi o ugodę skuteczną, a nie jednodniową. My powinniśmy z Polakami żyć jako sąsiedzi z sąsiadami, jako Słowianie ze Słowianami, a wtedy ugoda sama wyrośnie skuteczna, nie dyplomatyczna. Do tego dążyła moja książeczka.“

Oto jeden z najważniejszych ustępów artykułu Antoniewicza po skonfiskowaniu broszury napisanego. Na kruchych podstawach opiera się wiara p. Antoniewicza, jeżeli myśli, że za pomocą takich broszur, jak ta ostatnia, w której jako apostoł prawdziwego(!) patryotyzmu wykazuje jedność ruskiego narodu z Moskalami, potrafi wytworzyć „skuteczną ugodę“ między nami a Rusinami jego pokroju. Trudno nam uwierzyć w słowa Antoniewicza, że pragnie ugody z Polakami, gdyż czynami swemi nigdy swych słów nie poparł, a każdy prawie krok jego powiększa przestrzeń, jaka dzieli nas od niego i jego stronników. Ugoda między Polakami a partyą p. Antoniewicza byłaby wówczas jedynie możliwą, gdyby moskalofile ruscy wyrzekli się swych aspiracyj i dążności, gdyby się pozbyli tendencyi, która ich cechuje, a która również wytworzyła przepaść między nimi a narodowcami. Czy to możliwe i czy moskalofile galicyjscy byliby w stanie dla dobra ruskiego narodu i ugody z Polakami wyrzec się wszystkiego, co tchnie caratem, odwrócić się od północnego despoty, do którego się dotychczas tak mile uśmiechają — niech odpowie p. Antoniewicz, niech odpowiedzą ci, którzy moskalofilską politykę na gruncie ruskim zaszczepili i prowadzą ją do dzisiaj.

W organach ruskich wszystkich trzech obozów, a zwłaszcza narodowców i moskalofilów, toczy się obecnie zacięta polemika na temat „powszechnonarodowego“ wiecu, zwołanego, jak wiadomo przez przewodników ruskiego moskalofilstwa na dzień 2 lutego do Lwowa. *Halicka Ruś* w ostatnich dniach sama wierzyć przestała, czy się wiec uda i dla tego, aby z góry się zabezpieczyć na wypadek fiaska, już dzisiaj wynajduje różne intrygi, niby to ze strony narodowców przedsięwzięte, celem przeszkodzenia wiecowi. Pisze n. p. że poseł Barwiński „ten ulubieniec *Nowej Reformy*“, umyślnie przyjechał z Wiednia do Lwowa, aby poczynić stosowne kroki przeciw wiecowi, dalej, że kasyerzy na kolejach nie będą włościanom wydawali biletów do Lwowa dnia 2 lutego itd. Wszystko to wierutne kłamstwo. Narodowcy nie wierzą, aby się wiec udał, ale przeciwko niemu nie agitują.

W ostatnim numerze przedstawia *Diło*, jaką ma na myśli konsolidacyę ruskich stronnictw i co jej szczególnie stoi na przeszkodzie. „Konsolidacya — pisze *Diło* — musi być przeprowadzoną taka aby na jej podstawie można było zdrową, organiczną pracę wśród narodu i dla narodu wykonywać. Na zasadzie narodowego programu zorganizować się i skonsolidować powinni Rusini w jedno wielkie stronnictwo, izolując żywioły destrukcyjne.“ Przeszkodę główną konsolidacyi stanowią, według organu narodowców, moskalofile i radykali, których programem bezużyteczna opozycya rządowi, podczas gdy Rusinom w dzisiejszych czasach potrzeba „zdrowej organizacyi i rozsądnej organicznej pracy narodowej.“ „Patentu dla programu moskalofilów dlatego dać nie możemy,“ gdyż jest antinarodowy, gdyż ma na celu wyniszczenie indywidualności ruskiego narodu, a zlanie go z Rosyą w jednę całość. „Na ten system się nigdy nie zgodzimy, bośmy jeszcze do tego stopnia nie znikczemnieli, i ile tylko sił nam starczy, bronić będziemy swej narodowości, która wśród ludów słowiańskich musi znaleźć racyę bytu, jeżeli słowiaństwo wydało ją ze swego łona.“

„A wreszcie — pyta się *Diło* — któżby odniósł korzyść, gdybyśmy pomogli moskalofilom do zbuntowania całego nawet ruskiego ludu w Galicyi? Chyba tylko Rosya! A cóż dała Rosya Rusinom Galicyę zamieszkującym? Tłumy emigrantów polskich, tłumy emigrantów chełmskich i żydów, a wzięła natomiast Galicyi bardzo wielu najinteligentniejszych Rusinów począwszy od Głowackiego, a skończywszy na Naumowiczu. Propaganda moskalofilska tylko nam zaszkodziła, a żadnej nie przyniosła korzyści i nie umiemy sobie wytłumaczyć, jak mogą jeszcze być dzisiaj ludzie, po ciężkiem doświadczeniu Naumowicza, którzy dają się bałamucić, dają firmę awanturnikom, nadużywającym ich poważnych nazwisk dla celów szkodliwych, nie dla korzyści narodu, ale dla swojej osobistej spekulacyi. My jesteśmy przeświadczeni, że tak, czy owak, w każdym razie już niezadługo sprawa ruska się wyjaśni. Dokona tego logika faktów.“

Z rozprawy szkolnej w sejmie pruskim.

Zdawało się, że dwa dni rozprawy generalnej nad ustawą szkolną wyczerpały argumenta za i przeciw ustawie, ale i trzeci dzień rozprawy był bardzo ożywiony. Pierwszy głos zabrał konserwatysta Limburg, aby zaznaczyć, że niepodobnem jest porozumienie ze stronnictwem narodowo-liberalnem, bo ono stanowczo oświadczyło się przeciw przedłożonej ustawie szkolnej. Dalej wyjaśniał mowca, że nauczyciel musi być przejęty wiarą a duchowieństwu musi być przyznany wpływ na naukę religii, to zaś nie znaczy bynajmniej wydania szkoły na łup kościoła.

O tyle mowca zgadza się na ustawę, atoli wyraził obawę co do żądań polskich w sprawie zaprowadzenia języka polskiego jako wykładowego i co do mianowania ispektorów szkolnych tego wyznania, jakie ma ludność powiatu. Szkoła pruska — według stanowczego twierdzenia mowcy — musi być niemiecką. Mowca ostrzegał rząd przed polityką „nadmiernych ustępstw względem Polaków“ i przed budzeniem dalszego niepokoju, jaki powstał skutkiem nominacyi polskiego arcybiskupa, co żywiołowi niemieckiemu w dzielnicach polskich zagraża wielkiemi stratami.

Na te dla narodu polskiego wrogie wywody odpowiedział zaraz p. dr. Jażdżewski odwołaniem się na żądanie synodu protestanckiego, aby inspektorowie szkolni byli tego wyznania jakie ma ludność powiatu, i na zasadę uznaną przez wszystkich pedagogów, iż nauka powinna być udzielana w języku ojczystym.

Po nim wygłosił długą mowę członek stronnictwa środkowego Porsch w obronie ustawy, polemizując głównie z wywodami p. Richtera. Wykazywał on, że błędnem jest jego twierdzenie, jakoby przedłożona ustawa dogadzała tylko życzeniom stronnictwa katolickiego, bo przecież ewangelicki synod generalny, ewangelicki kongres szkolny i ewangelicki związek westfalski postawiły takie same żądania w dziedzinie szkolnictwa, jak stronnictwo katolickie. Kłamstwem jest przeto, iż projekt ustawy zadawalnia tylko katolików, a protestantom grozi niebezpieczeństwem.

Z kolei przemawiał narodowo-liberalny p. Eynern bardzo ostro przeciw wywodom ministra Zedlitza, wypowiedzianym dnia poprzedniego.

Na wywody poprzednich mowców odpowiedział minister, a najpierw na żądania ks. Jażdzewskiego, jak następuje:

„Sądzę, że w pierwszych dniach rozprawy nie pozostawiłem żadnej wątpliwości co do stanowiska mego w sprawie inspekcyi szkolnej. Inspekcya szkolna jest urzędem państwowym, komu została powierzoną, sprawuje ją z polecenia państwa i dla tego decydującemi są tutaj te same zasady, co przy wszelkich innych urzędach państwowych. Dla tego nigdy nie może się zasadniczo stać prawem żądanie, aby wyznaniowy charakter miała inspekcya szkolna. Jest ono także absolutnie niewykonalnem i chętnie dowiódłbym każdemu panu posłowi, którыby zechciał się do mnie pofatygować, na podstawie dat statycznych że jest w Prusach niewykonalnem, nie mówiąc już o tem że mem zdaniem rząd zasadniczo nie mógłby się na nie zgodzić. To nie wyklucza jednak możliwości uwzględnienia zasady konfesyjności w miarę danych warunków.

„Co do nauki w języku ojczystym niemożliwem jest zupełnie, żeby w Prusach w projekcie szkolnym mógł być umieszczonym przepis wyrażający prawo udzielania nauki w języku ojczystym. Jest to już dla tego niemożliwem, ponieważ nie zgadza się to z naszą główną zasadą że my tu w Niemczech jesteśmy niepodzielni pod względem narodowym i po drugie nie zgadza się, ponieważ w obecnych warunkach nastąpiłoby takie pomięszanie narodowości i wyznań, że zawsze udzielanie nauki w języku ojczystym w szkole ludowej prowadziłoby do poszkodowania drugiej narodowości, naturalnie więc tam gdzieby nauka nie była udzielaną w języku niemieckim, do poszkodowania narodowości niemieckiej, a sądzę, że żaden rząd na to by nie pozwolił (*oklaski*). Ale z drugiej strony powiadam, że jest bardzo możliwem, że należy zbadać stosunki i uwzględnić rzeczywiste potrzeby a przedewszystkiem w dziedzinie nauki religii. Nie waham się tutaj oświadczyć nawet po wyborach posła Eynerna, że wcale nie jest niemożliwą i niepojętą myślą, żeby nauka religii w szkole udzielaną była dzieciom w tym języku, który jest językiem kościelnym rodziców i wcale w tem nie myślę dopatrywać się strasznej straty wpływu państwa na ten przedmiot nauki. Tylko znów nie wszędzie stać się to może i nie może się stać ze stratą interesów innych, t. j. dzieci niemieckich“.

Następnie bardzo energicznie zwrócił się minister przeciw posłowi Eynernowi. W dalszym ciągu nazwał minister żartobliwie wzajemne umizgi wolnomyślnych i narodowo-liberalnych w parlamencie wzruszającą sceną sprzysiężenia na Rütli, powątpiewa jednak, czy właśnie ta ustawa będzie fundamentem dla tego pożądanego przez nich ugrupowania stronnictw. W końcu oświadczył minister, że zacięta walka stronnictwa narodowo-liberalnego przeciw projektowi usuwa wszelką możliwość porozumienia się z niem.

Ostatni przemawiał na posiedzeniu onegdajszem poseł konserwatywny Hammerstein, który zaznaczył na wstępie, że minister może zbyt na seryo traktuje posła Eynerna. Gruntem dla nowego związku na Rütli jest tylko, zdaniem jego, wspólna niechęć przeciw religii i konfesyjnemu charakterowi szkoły. Po stronie liberalnej od dawna szukano już jakiego powodu, by módz przejść do opozycyi. Narodowo-liberalni czują coraz bardziej swą niemoc i chcą obecnie zasilić się nowemi sokami żywotnemi.

Wnosząc z dotychczasowej rozprawy, można przypuszczać, że rozprawa potrwa jeszcze kilka dni. Również w komisyi przewlecze się rozprawa długo, może do maja. Tymczasem agitacya przeciw ustawie rozszerzy się po kraju, jednak z tego nie można wnioskować, by ustawa w całości miała upaść, ale może uledz pewnym zmianom.

Sprawy krajowe.

Lwów, 28 stycznia.

(*Projekt ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworkich*).

Wskutek polecenia sejmowego wypracował Wydział krajowy projekt ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. Projekt ten oparty został na podstawie istniejących w kraju naszym stosunków wiejskich z uwzględnieniem rzeczywistych w tym kierunku potrzeb mieszkańców, ich stanu intelektualnego i zasobów materyalnych z tą myślą, aby ustawa w tych warunkach mogła być wykonalną i zapewniała możebną ochronę mienia i osób ludności wiejskiej od klęski pożarów.

Podobnie jak w ustawie sanitarnej przyjął Wydział krajowy zasadę tworzenia wspólnych okręgów pożarnych dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. Przyjąwszy tę zasadę wszelako z możnością tworzenia osobnych okręgów pożarnych przez gminy i obszary dworskie tam, gdzie do tego nadadzą się warunki miejscowe, wykonanie ustawy pozostawił Wydział krajowy przeważnie w rękach Wydziałów powiatowych. Gminy wiejskie nie posiadają jeszcze u nas tyle inteligencyi i dbałości o dobro powszechne, aby mogły, podobnie jak gminy miejskie z ustawy z dnia 10 lutego 1891 roku, rządzić się tutaj samoistnie i wydawać dla siebie regulaminy ogniowe.

Zresztą, do nadania szerszych atrybucyj Wydziałom powiatowym zniewoliła Wydział krajowy przyjęta zasada tworzenia połączonych okręgów gmin z obszarami dworskiemi, w celu usuwania ile możności pewnych kolizyj i uprzedzeń wzajemnych, jakie w tego rodzaju sprawach przytrafiaćby się mogły, wywołując zakłócenie harmonii między wsią a dworem. Ustawowa niejako interwencya Wydziałów powiatowych, jako władzy przełożonej nad obydwoma czynnikami i dokładnie ze stosunkami miejscowemi obeznanej, w tym wypadku wydała się Wydziałowi krajowemu najwłaściwszą. — Skutecznym pośrednikiem między gminą a dworem i temi obydwoma, a Wydziałem powiatowym będzie komisya pożarna miejscowa. Jest ona właściwie mięszaną komisyą wszystkich trzech interesowanych organów, faktycznym kierownikiem spraw policyi ogniowej, jej zatem opinia stanowić będzie dyrektywę dla Wydziałów powiatowych, jako wyraz potrzeb miejscowych.

Jako drugą kardynalną zasadę w organizacyi obrony od pożaru przyjął Wydział krajowy przymusowe należenie do straży ogniowych na wsi. Utrzymanie stałej straży pożarnej wobec dość rzadko przytrafiających się tam pożarów, byłoby dla gmin uciążliwe, a tworzenie znów straży ochotniczych, zwłaszcza w miejscowościach mniej zaludnionych, nie dawałoby żadnych rękojmi należytej obrony. Z małym wyjątkiem ludność wiejska nie ma jeszcze wyrobionego w sobie poczucia ofiarności osobistej na rzecz dobra publicznego, zatem straże ochotnicze wiejskie w takiem znaczeniu jak je mamy po miastach, jeszcze nie są tu na czasie. Obrona z obowiązku a obrona z łaski inne ma znaczenie między ludem, a ta ostatnia — zdaniem Wydziału krajowego — nie wyszłaby na korzyść sprawy.

Projekt Wydziału krajowego stanowi, że gminy, mające 100 domów, lub obszary dworskie, mające budynki wartości 25.000 złr., mogą sta-

O mieszczce jednej cudnej i dwóch zalotnikach gorących.

Opowiadanie z pierwszych lat XVII-go wieku

przez

Wiktora Gomulickiego.

(Ciąg dalszy.)

19

— Ja wiem sposób gładszy — rzekła.

— Ciekaw go jestem.

— Mówiłeś waszmość, że on nieboże robotą się zabawia?

— Łańcuch wykuwa. Ale jaki łańcuch! Na szyję króla chyba, albo królowej!

— Właśnież w tem rzecz. Najmiłościwszy nasz pan artystą jest i w kunsztach się kocha. Giana wypuścił za to, że śpiewa cudnie... czemużby nie mógł postąpić tak samo z Jurasiem, który jest mistrz w złotnictwie?...

— Hm... bez urazy waszmościanki.. mój sposób gładszy. Gładszy i prędszy!

— Zatrzymamy go w zapasie. Tymczasem waszmość łańcuch mi ów przynieś.

— Chciałażbyś waszmościanka sama z nim iść do króla?

— Nie; do królewskiego złotnika tylko.

— Do Redura?

— Tak. Przyjaciel to stryjków, a i Zawiślakom przychylny.

— Ha, pomagaj Bóg! U Jura będę i łańcuch przyniosę. A teraz pora już mi odejść.

Podniósł się z ławki i ferezyę na sobie obciągnął, a wąsy rozczapierzył.

Dobruchna nie wstawała. Ze spuszczonemi oczyma, z twarzą nagle posmutniałą, szepnęła cicho:

— A o sobie nicże mi waszmość nie powiesz?...

— O sobie? — zadziwił się Szczerb. — Albożto we mnie jest co ciekawego? Rodzic mój uszy zatyka, gdy mu o synu mówią... cóż dopiero obcy!

— Jabym przecie dowiedzieć się czegoś rada.... Choćby o trzech garściach owych... — dodała, weselej niby, do uśmiechu się zmuszając.

— Ano — odrzekł w tymże tonie Szczerb — garść ostatnia przedstawia w tej chwili podobieństwo do mnie: jest na wychodnem...

— Kończy się?

— Tak nawet jakby już się skończyła.

— Cóż będzie?...

— Dobrze będzie. Pan Lisowski werbunek urządza: pójdę i ja za innymi. W pułku czerwieńce niepotrzebne.

Dziewczyna bardziej jeszcze posmutniała.

— Rzucić chcesz waść Warszawę? — szepnęła.

— Mamże czekać aż ona mię rzuci?

— I... i... — wyjąkała z trudnością, jakby jej coś w gardle przeszkadzało — cknić się waszmości nie będzie?

— Hej! — wykrzyknął rażnie, z oczyma błyszczącemi — w polu, na twardej kulbace, gdy trąbka gra a chorągwie furkają, nikomu się nie ckni!

Dobra wstała w milczeniu, i w milczeniu pożegnanie młodzieńca przyjęła. On, rękę jej całując, w oczy chciał spojrzeć, ale mu je schowała. Nie stracił rezonu i rzekł jeszcze:

— Jakby z łańcuchem zawiodło, to... jam gotowy!

Odszedł szybko, z głową podniesioną, z ruchami junackiemi. Nagle jednak, przy furcie już samej, zawrócił. Ku Dobruchnie, w jednem miejscu wciąż stojącej, pobiegł, i rzekł spiesznie:

— A com mówił, że mi się cknić nie będzie, to... nieprawda.

I spieszniej jeszcze wybiegł z ogródka. — —

Niewiasty miewają często szczęśliwe natchnienia. Nie upłynęło tygodnia, a już cudny ów łańcuch, wykuty, albo raczej wypieszczony przez Jura, znajdował się w rękach królewskiego złotnika.

Reduro, człowiek skryty, milczący, a może i zawistny nieco (i między mistrzami to się zdarza), obejrzał dzieło kolegi z uwagą, najpierw gołem okiem, potem przez szkła powiększające, lecz o wartości jego ani słowa nie rzekł. Chowając klejnot do szkatuły dębowej, mruknął:

— Dobrze. Jutro Najjaśniejszy rzecz tę zobaczy...

Gdy nazajutrz rozwieszono przed królem ów majstersztyk, którego każde ogniwo co innego wyobrażało, ukoronowanemu dyletantowi powieki drgać poczęły. Był to jedyny znak wzruszenia na tej twarzy woskowej...

A jak na toż, zbierał się właśnie król w tym czasie małżonce swej dar piękny ofiarować, w nagrodę za ostatniego synaczka. Postanowienie jego szybko dojrzało; głową kiwnął przyzwalająco, i rękę po klejnot wyciągnął.

Przesuwając między palcami ten fantastyczny różaniec kwiatów osobliwych, ptasząt rajskich anielskich główek i t. p., pytał o artystę, który go wyśnił i w kształty zaklął.

Reduro wymienił nazwisko...

Okazało się, że królowi Zawiślacy obcy nie byli. Ze starym naradzał się nieraz nad modelami naczyń świętych. O talencie młodego również coś był zasłyszał.

Wówczas mistrz nadworny, w imieniu starej matki Jura a i swojem też (boć braćmi byli w sztuce), do stóp monarchy suplikę pokorną złożył. Czyż godzi się, aby młodzieniaszek tak zacny, jedną chwilę krewkości półrocznem zamknięciem opłacać miał? A jego matka sparaliżowana za jakież winy pokutę taką cierpi?...

Król wysłuchał, oczu od arcydzieła trzymanego nie odwracając, potem rzekł krótko:

— Marszałka tu prosić.

Wynik tej konsultacyi niedługo dał czekać na siebie. W kilka dni później, zamkniętemu w Wieży okrągłej Jurowi, przyniesiono sto dukatów w woreczku z herbem Wazów, — a staroście rozkaz natychmiastowego wypuszczenia młodzieńca na wolność. — —

Tegoż dnia wieczorem, Jur płacząc z radości, klęczał u kolan matki swej, w dworku na Podwalnej. Staruszka (przed którą prawdę zatajono) witała syna, jako z dalekiej drogi wracającego. I ona miała łzy w oczach, a pochylając się nad jedynakiem, drżącym głosem mówiła:

— Dobrze-ś synusiu zrobił pospieszywszy.... Matkę twoją czeka wkrótce dalsza jeszcze droga... cóż było by, gdybyś się z nią nie pożegnał?...

Potem przyszła kolej na sprawy domowe, które pod niebytność Jura bardzo upadły. Pieniędzy na gwałt było trzeba...

— Ale łaska Boża z nami — zakończyła utyskiwania. — Dziś właśnie o zmierzchu cudzoziemiec tu był jeden i robotę zamówił. Robota niepowszednia... na sto dukatów....

— Magnat to być musi.. — zauważył młodzieniec. — A robota-ż owa jaka?

— Łańcuch białogłowski, kanak ze złota szczerego. Kamieni żadnych nie chce, ale robota ma być naschwał misterna. Ogniwo każde, mówił, co innego niech wyraża. Ozdób żadnych, jeno kwiatki, ptaszęta i główki anielskie....

— Kanak białogłowski... kamieni żadnych... kwiatki ptaszki i aniołki.... Ależ to kropla w kroplę łańcuch, jaki król wziął dla królowej!...

— Właśnież i on to mówił. Podobien ma być zupełnie królewskiemu....

Jur głową pokręcił, dziwiąc się.

— I któż on zacz? — spytał.

— Przejezdny jakiś. Szwed pono. Z samym nie gadałam, jeno z dworzaninem jego, który polskiego języka uczony...

— Ha! — wyrzekł Jur, pomyślawszy trochę, — Szwed nie Szwed... dukatami płaci, robotę wziąć trzeba. Czerwieńce przydadzą się, nieprawda matko?

— Oj prawda! — przytaknęła.

— Wreszcie, pamiętać nie zawadzi i o tem, czego w szkole uczono: *Labor omnia vincit improbus*....

Zawiślakowa westchnęła....

— Nieraz-em to od rodzica twego w złych okazyach słyszała... — głosem wzruszonym rzekła.

— Ha! prawda w tem tkwić musi.

Młodzieniec poweselał. Po izdebkach nizkich kręcił się, rzecz każdą brał do ręki, długo niewidziane kąty opatrywał. Matka mówiła o tem, o owem, — on na wszystko odpowiedź miał wesołą i otuchy pełną.

— Cóż Szeliżanka? — zagadnęła wreszcie. — Dawno mię już o niej wieść żadna nie doszła. Będzie-ż z mąki tej chleb?...

To go od razu z toru zbiło.

Nic nie odrzekł, ale wraz zposępniał, na ból głowy i na niewywczas skarżyć się począł....

Niebawem też matkę na dobranoc ucałował i spać legł.

A nazajutrz, o świcie samym, siedział już na górze zamknięty i nad kanakiem zamówionym pracował.

(C. d. n.)

nany ma być najpierw na Rozalii Schneider. — Rozprawa trwała sześć dni.

Ze Stowarzyszeń.

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca“ odbędzie się w lokalu przy ulicy Karmelickiej l. 46 jutro w niedzielę o godzinie 7 wieczorem. Porządek obrad: Zagajenie. Odczytanie sprawozdania za rok ubiegły. Odczytanie nowego statutu. Wybory do wydziału i komitetu. Wnioski członków.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 31 stycznia: Pierwszy występ Wandy Biernackiej: „Dwie sieroty“, dramat w 5 aktach przez A. D'Ennery i Cormon.

We wtorek 2 lutego: „Wilhelm Tell“, dramat w 5 aktach Fryderyka Schillera.

We czwartek 4 lutego: (Piętnaste czwartkowe przedstawienie) „Na jednę kartę“, dramat w 5 aktach Henryka Sienkiewicza.

W sobotę 6 lutego: Na dochód Adeli Żelazowskiej po raz pierwszy „Sprawa Clemenceau“ (*L'affaire Clemenceau*), dramat w 5 aktach Aleksandra Dumasa i A. d'Artois, tłómaczenie M. Sachorowskiego.

TEATR.

Mają przecież coś bardzo pociągającego w sobie komedye Fredry! Gdy się je widzi na scenie w starannem zwłaszcza wykonaniu, mimowoli serce w człeku rośnie i myśl dumna się nasuwa, że komedya polska, takich jak Fredro mając przedstawicieli, niekoniecznie ostatnie zajmuje miejsce w szeregu koleżanek swych innych narodowości. Odczuwa to publiczność i dlatego nie daje się starzeć utworom Fredrowskim, nie szczędzi im swego uznania, za każdym razem licznie przybywa i — nie żałuje tego.

Przedstawienie czwartkowe większe niż zwykle budziło zainteresowanie. Raz, że grano „Geldhaba“, jednę z typowych komedyj Fredry, powtóre, że w roli Flory po raz pierwszy nowa wystąpić miała debiutantka. O niej też najpierw pomówić wypada.

Pani Sewera w pierwszym zaraz akcie została przyjęta oklaskami. Na zachętę nie potrzeba więcej, a o ile z pierwszego występu można osądzić artystkę, należy przyznać, że oklaski pod niejednym względem były zasłużone. Pani Sewera nie zdradzała najmniejszej tremy. Zaleta ta stać się może łatwo wadą, bo przyzwyczaja mimowoli artystę do lekceważenia swej roli i publiczności. W drugim i trzecim akcie gra pani Sewery była znacznie słabszą. Przyczyniły się do tego niewątpliwie zwykłe wady u początkujących artystów, wynikające z nieobycia się ze sceną: zanadto jednostajne ruchy, dykcya przechodząca często w deklamacyę, niezbyt wyraźna wymowa i nierozwinięta gra mimiczna. Ostatni ten zarzut odnosi się w szczególności do końcowej sceny III aktu: artystka żadnym prawie gestem nie uwydatniła przygnębiającego wrażenia zawiedzionych nadziei, pomimo, że te nadzieje tak rychło, tak niespodzianie, a zarazem tak gwałtownie się rozprysły.

Wytknęliśmy powyższe usterki, ceniąc w debiutantce nieposledni talent i „materyał“ na artystkę. Bacznie śledzić będziemy dalsze jej kroki na scenie, a mamy nadzieję, że czwartkowe sympatyczne przyjęcie zachęci p. Sewerę do starannej i sumiennej pracy nad wyzyskaniem i wydoskonaleniem tych warunków, jakiemi ją natura sowicie wyposażyła.

Z innych postaci na szczere uznanie zasługuje sam Geldhab czwartkowy. Grał go p. Siemaszko. Doskonała charakteryzacya, dykcya znakomita, umiejętnie uchwycone i wystudyowane gesty złożyły się na trudną a w samej rzeczy komiczną postać żyda arystokraty, jak ją pojął artysta. Hucznemi oklaskami darzono p. Siemaszkę, który z małemi wyjątkami do końca zdołał się utrzymać w właściwym tonie.

Sumiennie opracowali swe role pp. Sobiesław (ks. Radosław), Werner (major) i Antoniewski (rotmistrz Lubomir). Ostatni pojął swą rolę kochanka zbyt może po żołniersku i za sztywnie. Rola Lisiewicza przechodzi siły p. Stępowskiego, i on jednak miał niejednę chwilę szczęśliwą.

W ogólności przedstawienie czwartkowe nacechowane było starannem przygotowaniem, odpowiadającem pietyzmowi dla wielkiego komedyopisarza. Do ogólnego tonu starały się także dostroić drobne epizodyczne postaci.

O „Pierwszym balu“, którym rozpoczęto czwartkowe przedstawienie, nie wiele mamy do nadmienienia. Grano go u nas już kilkakrotnie. Wzmianka należy się staremu safandule Wosińskiemu (p. Stępowski), pannie Dzirytównie, której każdy występ świadczy o skutecznej, poważnej pracy. — P. Solski miał w czwartek sposobność przekonać się, że role nieśmiałych kochanków nie zawsze do łatwych i wdzięcznych należą, usilnie jednak pokonywał trudności. Nieźle wywiązały się z ról swoich panie Wolska i Wojnowska.

Zoil.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Świat“.** Obaj Kossakowie, ojciec i syn, przyozdobili zeszyt z 1-go lutego swemi pracami. Znajdujemy tu reprodukcyę słynnego obrazu Wojciecha Kossaka „Wspomnienie z lat dziecinnych“ (18 kwietnia 1861 w Warszawie) i świetny rysunek Juliusza, przedstawiający Matyasza Roemera, generała artyleryi litewskiej z czasów Sobieskiego. Nader zajmującym jest artykulik Leop. Meyeta „Mickiewicz w karykaturze“ z reprodukcyą dwóch współczesnych poecie, nader dziś rzadkich karykatur. Wodziński podał efektowną scenę *flirtu* „przy lampie“. Dział powieściowy bardzo bogaty: Klemens Junosza podaje w dalszym ciągu „kartkę z niewydanego pamiętnika“, Walerya Marrenowa w pierwszym dodatku *Pannę Felicyę*. Zamiast „drugiego“ dodatku mamy „trzeci“ *z podań i szpargałów* Kaj. Kraszewskiego. Portretów mamy w tym numerze aż jedenaście. Trochę za wiele naraz. Każdyby z osobna interesował, gdyby do niego dołączona była obszerniejsza biografia, a przynajmniej anekdotyczna charakterystyka osoby, ale całe to niedobrane towarzystwo na raz podane w jednym numerze i przez srodze znudzonego gospodarza nam zaprezentowane, takie sprawia wrażenie, jakbyśmy się znaleźli w przeładowanem *coupé* kolei żelaznej, gdzie z powodu nieznośnego natłoku żaden z współpodróżnych nas nie zaciekawia i każdego z osobna pozbyćbyśmy się radzi: „ach gdyby ten jeden przynajmniej ubył!“ Oto ich lista: Abbas Chedif, Barnum, Biliński, Edison, Emin-pasza, Helmholtz, Jaworski, Maupassant, Potocka Augustowa, Stanley, miss Tennant. Takie mięszane towarzystwo *c'est le monde ou l'on s'ennuie* a gospodarz napróżno się poci i wysila na *causerie spirituelle*, aby nas sprządz ze sobą i zabawić. Słuchając go, odczuwamy jego mękę i nie bawimy się wcale.

Dział ekonomiczny.

Z powodu regulacyi waluty, zapowiedzianej na najbliższy czas przez oba ministerstwa, zapanował już dzisiaj wielki ruch w wiedeńskiej i peszteńskiej mennicy. Okazała się bowiem potrzeba sprawienia odpowiednich maszyn i zwiększenia popędu, gdyż dawne złote monety muszą być bite na nowo. Nadto przygotować potrzeba miliony nowej zdawkowej srebrnej, złotej, a może i niklowej monety. Oprócz mennic, wszystkie instytucye finansowe, które będą miały jakąkolwiek tylko styczność z regulacyą waluty, układają już teraz całą swoją działalność w odniesieniu do przyszłej akcyi.

Nowe Stowarzyszenie produkcyjne. Dnia 26 b. m. zawiązało się w Uhnowie pod opieką posła Franciszka Jędrzejowicza i starosty Szumlańskiego z Rawy „Tow. garbarzy“ z ograniczoną poręką. Do dyrekcyi weszło dwóch postępowych garbarzy-stypendystów Wydziału krajowego. Starosta przyjął wybór na członka do Rady nadzorczej. Legalizacyę przeprowadził ze względu na trudne początki towarzystwa p. J. Celewicz, notaryusz, całkiem bezinteresownie.

Pociągi błyskawiczne między Moskwą a Aleksandrowem zaczną kursować dnia 13 maja b. r. Odnośne pozwolenie ze strony departamentu kolei żelaznych zostało już uzyskane.

Towarzystwo dla wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych zostało zawiązane w Krośnie w b. miesiącu. Towarzystwo przyjmuje zamówienia na wszelkie przybory kościelne jako to: kapy, ornaty, alby, baldachimy, chorągwie, sztandary dla cechów i stowarzyszeń, jakoteż przyjmuje Tow. przedmioty do odnawiania, przerabiania i naprawiania. Dyrekcya Tow. wysyłać będzie ajentów z odpowiednią legitymacyą i z gotowemi wyrobami po kraju. Próbki wysyła Dyrekcya bezpłatnie.

Prezesem Rady nadzorczej Tow. wybrany został p. August Gorayski, zastępcą p. Stanisław Biechoński. Członkami rady wybrano: ks. Leona Sroczyńskiego, K. Orpiszewskiego, ks. Wojtalika i ks. Janickiego. W skład dyrekcyi wchodzą Henryk Gruszecki, inżynier, Dr. D. Mazurkiewicz i Aleksander Żurawski, aptekarz.

Suszone jarzyny Izdebnickie, jak w właściwym czasie donosiliśmy, otrzymały na wiedeńskiej wystawie artykułów spożywczych najpochlebniejsze odznaczenia. Pani Otylia Bondy, prezesowa wiedeńskiego Towarzystwa gospodyń, ogłosiła publicznie, iż „konserwy jarzyn, w Izdebniku wyrabiane, nie pozostawiają nic do życzenia nietylko pod względem aromatu i ładnego koloru, ale także i pod względem ich wydatności, — wyrób zatem zasługuje na wprowadzenie go w użycie w najszerszych kołach gospodarstw domowych.“

Pochlebne te odznaczenia nietylko wśród obcych zdobywają konserwy izdebnickie, gdyż i na krakowskiej wystawie przyrodniczo-lekarskiej odznaczone zostały medalem. Trzeba przyznać, iż wyrobami temi zarząd dóbr izdebnickich stanął do skutecznej rywalizacyi z zagranicą, skąd otrzymywali dotychczas kupcy nasi tego rodzaju konserwy.

Suszone jarzyny izdebnickie mieszczą się w hermetycznych puszkach metalowych, na których dokładnie wskazaną jest waga produktu, oraz instrukcya co do sposobu użycia. Dwa rodzaje konserw tych największego doznaje zbytu: „jarzyny do rosołu t. z. *Julienne*“ i „suszona fasolka zielona“. Puszki tych konserw, wagi po ćwierć kilo, kosztują w handlu po 55 ct. Niepodobna powątpiewać, iż wyroby te, gdy zapozna się z niemi szersza publiczność, zdobędą sobie i w naszym kraju uznanie i co za tem idzie, liczne zapotrzebowanie. Znaczne sumy, jakie co roku wychodzą na zakupno tego rodzaju konserw, zagranicą wyrabianych, pozostałyby w ten sposób w kraju, — a trzeba dodać, iż nawet puszki do jarzyn izdebnickich na miejscu w Izdebniku są wyrabiane. We wszystkiem z czasem przemysł krajowy mógłby wypierać obce wyroby, byleby publiczność swojskim tym przemysłem na prawdę interesować się chciała.

Z targów zbożowych.

Kraków, 29 stycznia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	11 60	12 —
Żyto	10 50	10 75
Jęczmień	7·40	8·—
Owies	7·—	7 50
Groch	10 —	12 —
Tatarka	10·—	12·—
Proso	7·—	9 —
Fasola	9 —	12·—
Jagły	14 —	16 —
Siano		2 40
Słoma		2·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2 8·
Ziemniaki za hektolitr	3·40	3 60
Jaja za kopę	1·20	1 40
Masło za garniec	4·—	4·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82 —
Okowita na 80°		78 —

Ceny zboża.

Lwów, 29 stycznia.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	11·25	11·75	11·50	11·70	10·71	11·75	11·35	12·—
Żyto	10·—	10·35	9·80	10·20	9·50	10·25	10·—	10·50
Jęczmień	6·75	8·—	6·60	7·75	6·75	8·—	7·50	8·10
Owies	7·25	7·70	7·—	7·25	6·81	7·25	7·30	7·85
Groch	6·50	13·—	6·25	13·—	6·—	12·50	7·—	13·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	13·—	13·50	13·—	13·50	13·—	13·25	13·25	13·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	45·—	55·—	42·—	52·—	43·—	53·—	45·—	55·—
Konicz b.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita	21·—	21·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 50·— do 65·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 30 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	733·9 mm	735 7 mm	735·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,6	+4°,0	+7°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 3	WSW 4	SW 5
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	95%	80%
Stan nieba 0 = pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Często deszcz przy silnym wietrze.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Budapeszt, 30 stycznia. Partya liberalna straciła dotychczas 15 mandatów; stąd niezadowolenie węgierskiej prasy półurzędowej, która nie zapoznaje wcale poniesionych strat. Wybrano do tej chwili 212 liberałów, 73 niezależnych, 61 z partyi Apponyi'ego, czyli narodowej, 13 zwolenników Ugrona, 3 dzikich. W trzech wypadkach potrzebny wybór ściślejszy.

Nowy Jork, 30 stycznia. W Sant-Antonio zastrzelił się niejaki Otto Huber, który ma być podobno osobistością identyczną ze znanym Padlewskim, zabójcą generała Seliwerstowa.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 30 stycznia. W Izbie poselskiej na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu rozprawa szczegółowa nad reformą studyów prawniczych.

Kraus polemizuje z Heroldem zaprzeczając jego twierdzeniu, że o historyi państwa austryackiego mowy być nie może, lecz że istnieje tylko historya poszczególnych krajów austryackich. Mowca występuje także przeciw żądaniu Herolda o ustanowienie katedry dla slawistyki, gdyż byłaby ona punktem środkowym propagandy słowiańskiej.

Wiedeń. 30 stycznia. Z powodu rocznicy śmierci arcyksięcia Rudolfa złożyli w podziemiach kościoła Kapucynów członkowie rodziny cesarskiej liczne wieńce. W kościele odprawiały się dzisiaj ciche msze za duszę zmarłego.

Wiedeń, 30 stycznia. W rocznicę śmierci arcyksięcia Rudolfa cesarz niemiecki kazał przez członka ambasady niemieckiej złożyć na trumnie wieniec z napisem: *„Wiernemu przyjacielowi — cesarz Wilhelm“*.

Wiedeń, 30 stycznia. Chrzest nowonarodzonej arcyksiężniczki odbędzie się dnia 2 lutego w południe.

Wiedeń, 30 stycznia. Ze względu na znaczne polepszenie zdrowotnego stanu nierogacizny galicyjskiej, ministerstwo zarządziło utworzenie nowych pogranicznych stacyj dla nierogacizny w Białej i dozwoliło na wywóz nierogacizny galicyjskiej do Węgier i za granicę.

Budapeszt, 30 stycznia. Do minionej północy znane były wyniki z 353 okręgów. Wybrano 204 liberałów, 57 zwolenników stronnictwa narodowego, 73 ze stronnictwa niezawisłych, 13 ugronistów i sześciu dzikich. Z dotyczasowego wyniku pokazuje się, że stronnictwo liberalne straciło 12 głosów, stronnictwo narodowe zyskało 10, a stronnictwo niezawisłych 14, ugroniści stracili 3, dzicy 9.

W Banffy-Hunyadzie, gdzie kandydat liberalny miał wielkie widoki powodzenia i przewagi nad kandydatem stronnictwa niezawisłych, to stronnictwo wpadło do lokalu wyborczego, podarło dokumenta wyborcze. Przewodniczący komisyi wyborczej i kilku obecnych członków poniosło rany. Żandarmerya użyła broni i zabiła trzech wyborców a jednego zraniła. Wybory przerwane; wojsko rozprószyło tłumy.

Budapeszt, 30 stycznia. Z dokonanych dotąd 375 wyborów do Sejmu znanych jest do tej chwili 366 wyników. Mianowicie wybranych zostało 212 liberałów, 73 niezawisłych, 61 narodowców, 13 Ugronistów, 3 dzikich; w trzech okręgach odbędą się wybory ściślejsze; w jednym okręgu wybory przerwano.

Stronnictwo liberalne straciło dotąd 42 mandatów, zyskało 27; dzisiaj odbywają się wybory w 12 okręgach.

Berlin, 30 stycznia. W Izbie poselskiej Sejmu pruskiego toczyła się w dalszym ciągu rozprawa nad projektem szkolnym. Caprivi oświadczył w toku dyskusyi, iż rząd okaże jeszcze wyraźniej, że potrafi płynąć i przeciw prądowi, jeśli obecna agitacya nie ustanie: rząd będzie miał dość odwagi zerwać z partyą narodowo-liberalną, która rozpoczęła walkę przeciwko rządowi. Caprivi ostrzega w końcu przed agitacyą, która w dzisiejszych trudnych czasach jest tem więcej niebezpieczne. (Silne poruszenie w Izbie. Oklaski na ławach prawicy. Sykanie na ławach lewicy. Ministrowie wychodzą z sali).

W ciągu dyskusyi zabierał głos i minister oświaty Zedlitz, który oświadczył, iż jedynym celem projektu szkolnego jest wpojenie zapomocą szkoły ducha chrześcijańskiego. Poczem rozprawę odroczono do następnego dnia.

Berlin, 30 stycznia. Parlament niemiecki uchwalił wczoraj ustawę o cle na zboże w składach transytowych, oraz ustawę o zastosowaniu traktatowych taryf cłowych do państw, nie mających prawa do największego faworyzowania.

Projekt do ustawy o wycofaniu z obiegu austryackich talarów związkowych przekazano komisyi.

Stronnictwo wolnomyślne przedłożyło wniosek wzywający rząd do wypracowania i przedłożenia ustawy o wydalaniu cudzoziemców. Prawo wydalania ma należeć wyłącznie do zakresu działania władz Rzeszy niemieckiej, decyzya o wydaleniu ma zależeć od współudziału sądów, — dotychczas obowiązujące traktaty o wydalaniu mają być zniesione.

Bruksela, 30 stycznia. Izba poselska upoważniła rząd osobną ustawą do prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z temi państwami, z któremi traktaty wkrótce wygasają.

Petersburg. 30 stycznia. Zwłoki wielkiego księcia Konstantyna Mikołajewicza przeniesione zostały wczoraj w południe do cerkwi w fortecy Piotropawłowskiej. Para carska, szwedzki królewicz, wielcy książęta i wielkie księżniczki postępowały za trumną w orszaku żałobnym.

Rzym, 30 stycznia. Senat przyjął 104 głosami przeciw 5 traktaty handlowe z Austro-Węgrami i z Niemcami, oraz zgodził się 105 głosami przeciw 5 na przedłużenie traktatu handlowego z Hiszpanią.

Wenecya, 30 stycznia. Konferencya sanitarna uchwaliła ostatecznie konwencyę i podpisała protokół narad i uchwał. Delegatom państw, nie mającym upoważnienia do podpisania, pozostawiono wolność podpisania protokółu w ciągu czterech miesięcy. Rządom wyznaczono termin sześciu miesięcy do ratyfikacyi.

Sofia, 30 stycznia. Stan zdrowia Stambułowa jest zupełnie zadowalniający. Buletyny nie będą nadal wydawane.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 30 stycznia 1892 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	10
Zjednoczony dług w srebrze	94	55
Austryacka renta złota	111	85
5% austryacka renta (marcowa)	103	05
Akcye banku austro-węgierskiego	1058	—
Akcye kredytowe	309	75
Londyn	117	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	37
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	80

Wiedeń, 30 stycznia. Ruble papierowe 115·—. Cena nafty 18—21·25. Spirytus 22·—; żyto 10·58; pszenica 10·71; jęczmień 6·60.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Podziękowanie. Zwierzchność gminy miasta Kolbuszowej i Przełożeństwo zboru izraelickiego poczytują sobie za obowiązek złożyć publicznie Jaśnie Wielmożnemu Panu hrabiemu Zdzisławowi Tyszkiewiczowi, właścicielowi dóbr kolbuszowskich z przyległościami, marszałkowi Rady powiatowej, posłowi do Rady powiatowej, posłowi do Rady państwa i na Sejm krajowy, w imieniu 470 dusz, z których 170 jest katolickiego, a 300 izraelickiego wyznania, za zapewnione im utrzymanie w czasie obecnego głodu od połowy stycznia do końca kwietnia 1892 staropolskim wyrazem „Bóg zapłać“. 282

Kolbuszowa, 28 stycznia 1892.
Józef Winiarski, burmistrz.
Jakób Eckstein, przełożony zboru izrael.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy
o „Domu narodowym“
w Cieszynie.

Kraków, dnia 30/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	114 50	116 50
Marki niemieckie za 100 mar.	57 60	58 20
20-to frankówka złota	9 30	9 40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 50	98 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 —	94 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 20	99 —
6% Obligi komunalne I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 50
4% „ „ „ II Em.	95 —	96 —
4½% „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hip. z prem. 10%	107 40	108 10
5% „ „ zwr. za 40 lat	100 40	101 10
4½% „ „	98 30	99 —
5% „ Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 75
4% „ likwidac. „ 100	96 —	98 —

Lwów, dnia 29/1.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	319 —	324 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 40	101 10
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 40	100 10
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 70	95 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 20	104 90
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 —	93 70
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4½% Obligacye p. pożyczkokraj. za 100 złr.	97 50	98 20

Warszawa, dnia 29/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101 75	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 29/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	95 10	95 30
5% „ „ srebrna za złr. 100	94 75	94 75
4% „ „ złota za złr. 100	111 95	112 15
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	103 10	103 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	137 50	138 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 75	141 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	147 50	149 —
„ z r. 1864 bez % całe na 100	181 50	182 50
Obligacye korony węgierskiej.		
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	102 95	103 15
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	139 75	140 25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	132 25	132 25
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 35	96 60
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 —	105 —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	93 30	94 30

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 —	109 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	— —	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	102 —	102 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	118 —	119 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 90	7 30
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	184 —	185 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	21 50	22 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16 75	17 25
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 10	11 60
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 50	21 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	29 50	30 50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10·—	Anglobank na 200 złr.	161 20	162 —
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	114 25	115 50
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	310 50	311 25
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	344 50	345 50
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	— —	— —
12·—	Laenderbank na 200 złr.	211 75	212 75
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	1053 —	1055 —
17·—	Unionbank na 100 złr.	241 —	242 —
132·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2875	2885 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	211 25	212 25
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	248 —	249 —

nowić osobne okręgi, reszta łączyć ma w okręgi na przestrzeni 10 kilometrów kwadratowych. Wydział krajowy postanowił zwołać ankietę, której przedstawiony zostanie powyższy projekt ustawy o policyi ogniowej, do objawienia fachowej opinii.

W skład ankiety, która zbierze się 5 lutego o godzinie 5 po południu w gmachu sejmowym, wchodzą pp. marszałek krajowy, JE. ks. Sanguszko, członkowie Wydziału krajowego Romanowicz i dr. Sawczak; posłowie sejmowi: JE. ks Adam Sapieha, Polanowski, Męciński i dr. Skałkowski, oraz dyrektor banku krajowego dr. Zgórski.

Z Rady państwa.

Izba poselska zajmowała się wczoraj w dalszym ciągu rozprawą szczegółową nad reformą studyów prawniczych na uniwersytetach

Przy § 2 dzielącym czas trwania studyów na trzy pierwsze półrocza i pięć następnych, zabrał głos p. Pattai i w dłuższem przemówieniu powstawał przeciw temu podziałowi. Zdaniem mowcy trzy półrocza na studya prawno-historyczne są stanowczo niewystarczające, z drugiej strony niepotrzebnie za długi przeciąg czasu byłby pozostawiony dziedzinom prawno-politycznym. Między innemi zwrócił mowca uwagę na rozliczne walczące dziś z sobą teorye jako to: fizyokratyzm, wolny handel, socyalizm naukowy, nauka o państwie policyjnem, o państwie socyalnem i t. d. i wyraził obawę, że przez stworzenie licznych tego rodzaju katedr nie osiągnie się wyjaśnienia pojęć i przekonań u ludów, przeciwnie agitacya może się do katedr przedostać. Ostatecznie przemawiał Pattai za przyjęciem uchwały Izby panów, która zatrzymuje dotychczasowy podział kursów.

W obronie przedłożenia komisyi stanął pos. Gross, wskazując na wzrastające coraz znaczenie nauk państwowych. Prawo rzymskie — zdaniem mowcy — jest antisocyalne, gdyż dyktowane przez jednę tylko panującą klasę, w jej interesie wykształciło pojedyńcze instytucye prawne, jak n. p. własność i najem usług. Nie byłoby pożądanem, żeby dorastająca młodzież w tych pojęciach kształcić się miała. Dzisiejszy stan umiejętności wymaga koniecznie rozszerzenia nauk państwowych na pięć kursów.

W dłuższym wywodzie zbijał także zarzuty Pattaia minister oświaty Gautsch.

P. Laginja, omawiając potrzeby uniwersytetu w Zagrzebiu, domagał się stworzenia tamże wydziału prawnego z językiem wykładowym kroackim, przeciw czemu jednak minister Gautsch oświadczył się z powodów formalnych.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Mengera przyjęto § 2 według przedłożenia komisyi.

§ 3 czyni przypuszczenie do egzaminów państwowych zawisłem od uczęszczania na przepisane (obowiązkowe) przedmioty, dopuszczenie zaś do egzaminu sądowego i politycznego od zdania egzaminu historycznego.

P. Piquert wniósł poprawkę, by minister oświaty w przypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących mógł uwalniać od uczęszczania na poszczególne obowiązkowe przedmioty.

Na tę poprawkę zgodził się również sprawozdawca p. Menger. Wzięto ją pod obrady jednak dopiero przy następującym paragrafie.

§ 3 przyjęto bez zmiany.

§ 4 brzmi: Obowiązkowemi są następujące przedmioty:

I. Do egzaminu prawno-historycznego:

a) prawo rzymskie,

b) prawo kościelne,

c) prawo niemieckie (historya źródeł prawnych i prawa powszechnego, historya i system prawa prywatnego),

d) austryacka historya państwowa (historya rozwoju państwa i prawa powszechnego).

II. Do egzaminu sądowego i politycznego:

a) austryackie prawo prywatne,

b) austryackie prawo handlowe i wekslowe,

c) austryacka procedura cywilna,

d) austryackie prawo i postępowanie karne,

e) powszechne austryackie prawo państwowe,

f) nauka administracyi i prawo administracyjne austryackie,

g) nauka ekonomii społecznej i polityka ekonomiczna,

h) nauka skarbowa z szczególnem uwzględnieniem austryackiego ustawodawstwa skarbowego.

Wykłady pod II podane mają być słuchane po zdaniu egzaminu prawno historycznego.

Wszystkie wymienione nauki są przedmiotem egzaminów państwowych.

III. Nadto słuchacze mają prawo słuchać:

a) przed egzaminem historyczno-prawnym wykładu z dziedziny filozofii,

b) przed i po prawno historycznym egzaminie uczęszczać na jeszcze jeden wykład filozoficzny. następnie na wykład o historyi filozofii prawa i o powszechnej i porównawczej statystyce austryackiej.

Czy i o ile w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących inne także wykłady wyjątkowo wliczone być mogą pozostawia się w każdym wypadku orzeczeniu ministra oświaty.

Po przemówieniu p. Massaryka zamknięto posiedzenie i odroczono do dnia następnego.

Na posiedzeniu dzisiejszem postawiono między innemi wniosek p. Pinińskiego w sprawie szkolnych inspektorów okręgowych.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 30 stycznia.*

Po załatwieniu ustawy o reformie studyów prawniczych Izba poselska przystąpić ma do rozprawy nad projektami inwestycyj dla Wiednia. Równocześnie ma być wniesionym projekt ustawy o podatku giełdowym, opracowany przez p. Bilińskiego.

Komisya przemysłowa wybrała w miejsce p. Bilińskiego swoim przewodniczącym p. Weigla. Na posiedzeniu tem p. Exner prosił przewodniczącego, aby starał się zapobiedz brakowi kompletu w komisyi, co dr. Weigel przyrzekł uczynić.

Komisya kolejowa powierzyła p. Szczepanowskiemu referat o projekcie budowy drogi żelaznej ze Stanisławowa do Woronienki.

Wybory na Węgrzech nie obeszły się bez zamieszek, a nawet krwawych zajść. Opozycya poniosła ciężką klęskę przez upadek p. Kaasa, który stawał w dwóch okręgach. Niemniejszą klęskę stanowi upadek p. Karolyi w dotychczasowym okręgu. Karolyi przepadł także w drugim okręgu i dopiero w trzecim okręgu został wybranym. Stronnictwo liberalne poniosło również dotkliwą klęskę w upadku Stefana Tiszy i Falka. Między wybranymi znajdują się przewodniczący stronnictwa liberalnego Podmanicky, którego wybrano przeciw Kaasowi, Koloman Tisza, prezydent Izby poselskiej Pechy, Pulszky, Helfy, Polonyi, Abranyi, Juliusz Andrassy, Szalay, Ugron, Teleky i inni. Na uwagę zasługuje fakt, że duchowieństwo agitowało przeciw stronnictwu liberalnemu.

List kardynała Lavigerie.

Wypadkiem dnia we Francyi — przyłączenie się kardynała Lavigerie do znanej manifestacyi pięciu kardynałów francuskich. Jak wiadomo, kardynał Lavigerie odezwy kardynałów nie podpisał, prawdopodobnie dlatego, że go do tego nie wezwano; lecz opinia publiczna wyciągnęła stąd wniosek, że prymas Afryki nie podziela opinii i polityki kardynałów francuskich. Tymczasem kard. Lavigerie z własnej inicyatywy przyłączył się teraz do manifestacyi książąt kościoła francuskiego, zaznaczając w ten sposób jedność archiepiskopatu i w ogóle polityki katolików francuskich. Uczynił to w liście, nadesłanym do arcybiskupa Tuluzy kardynała Desprez, jako najstarszego pomiędzy kardynałami francuskimi. List kardynała Lavigerie opiewa:

„Pisma francuskie przyniosły mi dzisiaj tekst oświadczenia, ogłoszonego przez pięciu kardynałów francuskich, których Wasza Eminencya jesteś dziekanem. Spieszę zawiadomić ich za pośrednictwem Waszej Eminencyi, że przyłączam się w zupełności do ich zapatrywań, wypowiedzianych zgodnie z przekonaniem stolicy apostolskiej.

„W rzeczy samej, kardynałowie francuscy tak samo, jak i papież, zalecają katolikom, aby zaniechali sporów politycznych i stanowczo stanęli na gruncie konstytucyjnym celem obrony zagrożonych interesów religijnych. Dodają nadto, że nie życzą sobie bynajmniej zerwania stosunków pomiędzy kościołem a republiką; nie chcą tylko, jako kapłani, znosić prześladowań, wymierzonych przeciwko ich osobie lub dziełom, tem bardziej, kiedy prześladowania te wychodzą ze strony ludzi, którzy chcieliby się posiłkować episkopatem dla celów świeckich, i to wbrew interesom religijnym.

„Przekonania te, jak to już niejednokrotnie publicznie wyraziłem, są mojemi przekonaniami. Podziwiam powagę i mądrość, z jaką dzisiaj publicznie kardynałowie to oświadczyli, właśnie w chwili, kiedy oświadczenie takie było najpotrzebniejszem, aby okazać, że my wszyscy, pomimo wszelkich fałszywych zarzutów, jakie z wielu stron spadły na episkopat francuski, nietylko nie myślimy walczyć przeciwko istniejącej we Francyi formie rządu, ale owszem wszystkim wiernym za obowiązek stawiamy, szanować ten urząd, o ile tenże szanuje prawa boskie i prawa kościoła. Niepodobna lepiej uzasadnić obu tych ważnych kwestyj, niż to Wasza Eminencya uczyniłeś. To też zależy mi na tem, ażeby wiedziano, że pomimo oddalenia i różnicy stanowiska, podzielam w zupełności Wasze przekonania. Będę Waszej Eminencyi bardzo wdzięczny, jeśli zechcesz zakomunikować to i innym moim kolegom, a ja ze swej strony każę przesłać to moje oświadczenie do wszystkich pism katolickich.

„Racz Wasza Eminencya przyjąć etc.... *Karol kardynał Lavigerie*“.

Naturalnie oświadczenie kardynała Lavigerie zrobiło silne wrażenie we Francyi. Z jednej strony złagodziło charakter manifestacyi kardynałów i wezwało episkopat do jedności; z drugiej jeszcze bardziej zaostrzyło agitacyę radykałów. Pisma radykalne oświadczają jednomyślnie, że nie ustaną, dopóki nie zostanie przeprowadzonem odzielenie kościoła od państwa. Natomiast między katolikami a umiarkowaną republiką ustanawia się sojusz, którego doniosłość okazać się może przy przyszłych wyborach.

Traktaty ze Szwajcaryą i Belgią.

Szwajcarska Rada połączonych kantonów przyjęła jednomyślnie traktaty zawarte z Niemcami i Austro Węgrami, przez to traktaty otrzymały ratyfikacyę.

Rada narodowa znowu udzieliła Radzie związkowej czyli władzy wykonawczej 81 głosami przeciw 14 upoważnienie do traktowania z Francyą o warunki utrzymania nadal stosunków handlowych. Zdaje się, że Szwajcarya przyzna Francyi na razie prawo państw najwięcej faworyzowanych za przyznanie taryfy minimalnej.

W Belgii Izba poselska uchwaliła dnia 28 stycznia 68 głosami przeciw 15 traktat handlowy z Austro-Węgrami. Sześciu posłów wstrzymało się od głosowania. Traktat z Niemcami został uchwalony 76 głosami przeciw 17. Dwudziestu posłów wstrzymało się od głosowania.

I w tej Izbie pojawił się tak, jak w innych parlamentach wniosek o zawarcie umowy co do załatwiania sporów w sądach rozjemczych. Na to odparł minister skarbu, że on jest osobiście zwolennikiem takich sądów, ale wątpi, czy przedłożony wniosek da się przeprowadzić, bo do tego trzebaby koniecznie utworzyć komisyę międzynarodową.

Kronika.

***Kraków**, 30 stycznia*

Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił prosić ministerstwo oświaty o wyznaczenie trzech stypendyów po 1200 złr. dla młodych lekarzy, kształcących się w przedmiotach teoretycznych a to w uwzględnieniu tak potrzeb Wydziału lek. krak., jak powstać mającego Wydziału lek. we Lwowie. Na temże posiedzeniu Wydział uchwalił przedstawić ministerstwu dra Stanisława Momidłowskiego, obecnego asystenta przy klinice chorób dzieci, do nominacyi na rok piąty.

Nowa fundacya. Kontraktem darowizny, spisanym w Samborze dnia 12 sierpnia 1891 r., darował p. Józef Bereźnicki - Abrahamowicz swej żonie majętność szlachecką w Błażowie i realność w Bereźnicy położoną, wkładając na nią obowiązek złożenia w przeciągu roku od dnia jego śmierci kwoty 1000 złr. na fundacyę stypendyjną dla ubogiego ucznia obrządku grecko-kat., pochodzącego z drobnej ruskiej szlachty zagonowej, z pierwszeństwem w równych zresztą okolicznościach, dla uczniów z rodu Bereźnickich, lub wykazujących pokrewieństwo z rodziną fundatora.

Zarząd i rozdawnictwo tej fundacyi poruczył fundator gal. Wydziałowi krajowemu.

Jest to pierwsza fundacya, która przyznaną została wyłącznie dla ruskiej szlachty zagonowej

† Antoni Kłobukowski, weteran wojsk polskich z 1831 roku, długoletni redaktor *Czasu*, urodzony w roku 1813, zmarł wczoraj w Krakowie. Zarówno charakterem, jak działalnością swoją publicystyczną, budził zmarły powszechne, dobrze zasłużone poważanie. W czasach, gdy dziennik, który on redagował, był jedynym w Krakowie organem publicznej opinii, ś. p. Kłobukowski, szczery i bezinteresowny wyznawca uczciwych haseł konserwatyzmu, jeżeli nie podzielanie tych zasad, to przynajmniej szacunek budzić dla nich umiał wśród sfer inteligentnych. Nowi ludzie, nowe prądy wnosili ze sobą do redakcyi pisma, wówczas, gdy ten weteran na polu bitw, walczyć także musiał z nieubłaganemi prawami podeszłego swego wieku. Ci nowi ludzie nie zdołali się już niestety wznieść do zrozumienia i odczucia dobrej tradycyi konserwatyzmu, jakiego on był jedynym wśród nich przedstawicielem — i z pasyą małym dzieciom właściwą, niszczyli swemi piórami to, co było bardzo cennym rezultatem uczciwej i na szacunek zasługującej pracy zmarłego. Odsuwany od spraw najważniejszych, z protestem nietylko w duszy, lecz i na ustach, patrzyć często musiał na deptanie, poniewieranie i bezmyślne przedrzeźnianie tych haseł, w które sam wierzył i którym długoletnią swą pracę poświęcał. Pismo konserwatywne niegdyś w jego oczach zmieniało się na organ, w którym próżność ludzka, żądze wywyższania się i schlebiania możnym dla podtrzymania istnienia, miewały codziennie swój wyraz.

Z ś. p. Kłobukowskim zszedł do grobu przedstawiciel prasy polskiej uczciwej, któremu przeciwnicy nawet głoszonych przez niego poglądów, oddać mogą bez wahania słowa należnej czci!

Pogrzeb ś. p. Antoniego Kłobukowskiego odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 3 po południu z domu l. 2 przy ulicy Wiślnej.

Zmarli. Pelagia z Sikorskich Nyczowa, żona zarządcy szpitala św. Łazarza, urodzona w r. 1818, zmarła wczoraj w Krakowie.

Ludwik Ostrowski, poważany profesor gimnazyalny w Warszawie, w czasach ostatnich inspektor osady rolnej dla małoletnich przestępców w Studzieńcu, jeden z najbardziej cenionych pedagogów warszawskich, zmarł w Warszawie.

Adolf Jan Krethlow, niegdyś właściciel drukarni i najstarszy drukarz warszawski, zmarł w Warszawie w 83 roku życia.

Prezentę na opróżnione rz.-kat probostwo *regiae collationis* w Wieliczce nadało ministerstwo wyznań i oświaty ks. Eustachemu Szczeniowskiemu, dotychczasowemu administratorowi parafii św. Szczepana w Krakowie.

Ks. prałat Szczeniowski, powszechnie znany w mieście naszem, zasłużony kapłan, w czasach ostatnich jako administrator parafii św. Szczepana, działalnością swą na uznanie przełożonej władzy, oraz na wdzięczność parafian sobie zasłużył. Ks. Szczeniowski należy do tego nielicznego zresztą w mieście naszem grona kapłanów-patryotów, którzy po wypadkach 1863 r. zniewoleni byli uchodzić z pod zaboru rosyjskiego. Głębokie poczucie ważności obowiązków i zadań polskiego kapłana, oraz wysokie wykształcenie, przy ujmujących przymiotach charakteru, oto kwalifikacye, jakie wnosi nowy proboszcz Wieliczki na ważne i odpowiedzialne swoje stanowisko.

Na dochód ubogiej dziatwy szkolnej. We wtorek dnia 2 lutego b. r. odbędzie się w sali hotelu Saskiego na dochód głodnych dzieci przedstawienie jasełkowe wraz z koncertem Program obejmuje:

Część I. 1) „Uwertura z Egmonta“ Beethovena (wykona orkiestra 13 pułku.) 2) „Prolog“ (deklamacya). 3) Jasełka (żywe obrazy). a) Narodzenie Chrystusa. b) Trzej królowie. c) Ucieczka do Egiptu. 4) „Przed krucyfiksem“ Faure. (Bas solo i chór „Lutni z towarzyszeniem orkiestry).

Część II. 5) Kwartet na fortepian, skrzypce, altówkę i wiolonczelę op. 44 Schumann (wykonają amatorowie). 6) Dwie pieśni staro-niderlandzkie: a) „Do boju“, b) „Pieśń dziękczynna“ Kremser, (wykona chór „Lutni“ z tow. orkiestry). 7) Cud św. Elżbiety (obraz z żywych osób).

Początek o godzinie 7. Ceny miejsc: Krzesło pierwszorzędne 3 złr., drugorzędne i na galeryi 2 złr., wstęp na salę lub na galeryę 1 złr. Przedstawienie zapowiada się świetnie.

Wieczorek gimnastyczny, który na zakończenie pierwszego półrocza urządziło wczoraj grono nauczycielskie naszego „Sokoła“, wypadł pod każdym względem świetnie i zadowolnić mógł najwybredniejsze nawet wymagania. W produkcyach wczorajszych brali udział przeważnie uczniowie prywatni „Sokoła“, tem więcej też interesowały publiczność ćwiczenia tychże, wykonywane ze starannością, z niezwykłą przytomnością umysłu W zachwyt prawdziwy wprawiały rodziców ćwiczenia młodziutkich bardzo „Sokoląt“, bo 6—10 letnich, ktorzy niektóre nawet bardzo trudne popisy wykonywali zwycięsko. Wieczorek rozpoczął pochód ozdobny z towarzyszeniem orkiestry, znakomicie wykonany przez 80 blisko uczniów „Sokoła“, poczem nastąpiły ćwiczenia wspólne wolne i na przyrządach, wspinanie po żerdzi o nagrodę, zawody na drążku również o nagrodę. Zwyciężyli przy ćwiczeniach na drążku L. Wojtyczko i T. Sokołowski, przy wspinaniu się na żerdzi K. Kurkiewicz i Kosiński. Na chwalebne uznanie zasłużyli za ćwiczenia na drążku p. M. Hubert i T. Dyduch, na żerdzi p A. Rudolfii. Ćwiczenia najlepszych gimnastyków z grona nauczycielskiego, wykonane na zakończenie wieczorku na koniu i drążku, pod energicznem kierownictwem naczelnika p. Haczewskiego, nagradzała publiczność grzmiącemi oklaskami. Dzielny chór „Sokoła“, pod przewodnictwem p. Deca, przeplatał ćwiczenia.

Wieczorek zakończył się wielką grupą gimnastyczną i rozdaniem nagród, przyczem p. Haczewski gorąco przemówił do młodych „Sokołów“, wskazując na główne zadanie Towarzystw polskich gimnastycznych, których celem pielęgnowanie zdrowia i rozwój sił fizycznych dla dobra, zdrowia i przyszłości całego narodu. Wdzięczni rodzice i opiekunowie młodzieży serdecznemi oklaskami dziękowali gronu nauczycielskiemu za troskliwość, jaką otaczają wychowanków, za trudy niemałe i pracę.

Wieczór Towarzystwa muzycznego. Niezwykle obfity a w szczegółach zajmujący program przyniósł nam wczorajszy wieczór Tow. muzycznego. Trio fortepianowe Raffa, które usłyszeliśmy na wstępie, należy do najefektowniejszych i najgłębiej pomyślanych utworów Raffa Umiejętne rozłożenie głosów skrzypców i wiolonczeli, wspierające się silnie na części fortepianowej, dostarczającej dobremu pianiście wiele pola do popisu w części technicznej, jest nie małą cząstką wartości tego pięknego utworu. Wykonawcy Tria: panna A. Nowotna, oraz pp. Singer i Stingl doskonale wywiązali się z zadania i zebrali rzęsiste a zasłużone oklaski.

Drugą niemniej zajmującą częścią programu była Serenada Volkmanna D moll, wykonana przez orkiestrę amatorską. Długi czas nie mieliśmy sposobności słyszeć orkiestry — ale za to wczorajsza produkcya wynagrodziła tę pauzę. Utwór Volkmanna wykonany został świetnie; głosy harmonizowały i sobą wybornie, sprawiając w całości wrażenie potężnego tonu organów, przeplatanego rzewnie i słodko płynącą melodyą, prowadzoną naprzemian przez skrzypce i wiolonczelę Dyrektorowi Barabaszowi, pod którego kierownictwem Serenadę wykonano, szczere należy się uznanie za tak staranne przygotowanie tego punktu programu. Znana ze swych licznych występów p. A. Nowotna, jedna z najbardziej utalentowanych uczennic dyr. Żeleńskiego, która już w Triu złożyła dowód zdumiewającego postępu, odegrała „Humoreskę“ Żeleńskiego i popularny Walc Moszkowskiego. Oba numery wypadły bez zarzutu i były ozdobą programu.

Prof. Gall, którego szkoła śpiewu coraz chlubniej zaznacza swą działalność wśród naszego muzykalnego świata, zaprezentował wczoraj jednę z najzdolniejszych swych uczennic p. K. Nieodłączna przy każdym pierwszym publicznym występie trema nie dozwoliła amatorce rozwinąć w pełni zasobów głosu z natury pięknego i dobrze kształconego. P. K. odśpiewała Recitativo i aryę z op. Haendla „Rinaldo“ i aryę z „Carmen“.

Chór mięszany Tow. muzycznego przyniósł na zakończenie wieczoru rzecz nową i wielce zajmującą, mianowicie kolendy w opracowaniu dyr. Żeleńskiego. Wykonanie tychże bardzo poprawne i staranne uwidoczniło zalety układu, zalecającego się ze wszech miar do rozpowszechnienia i spopularyzowania.

Część deklamacyjna wieczoru spoczęła wczoraj w rękach p. W. Biernackiej, która z wielkim wdziękiem i zrozumieniem, znamionującem głębszy talent dramatyczny, wygłosiła wiersz Gawalewicza „Zamki na lodzie“ i dodała nad program „Sen“ Bałuckiego. Wrażenie, jakie panna B. pierwszym swym występem obudziła u publiczności, było bardzo korzystnem i objawiło się w gorących oklaskach.

W. Pr.

Prof. Stanisław Tarnowski wygłosił wczoraj w sali Rady miejskiej pierwszy odczyt „O młodych latach Szujskiego“. Przedmiotem odczytu były osobiste wspomnienia prelegenta o uniwersyteckich czasach Szujskiego, o jego sprawach sercowych i ówczesnej działalności poetycznej.

Sala zapełniona była licznie zebraną arystokracyą. Następne odczyty odbędą się w niedzielę i wtorek.

Z Towarzystwa muzycznego. W poniedziałek dnia 1 lutego b. r. odbędzie się o godz. 7 wieczorem próba chóru męskiego Towarzystwa muzycznego w sali przy ulicy św. Tomasza, po niej zaś bezpośrednio komers w celu powitania członków „Lutni“ lwowskiej, osiadających w Krakowie.

Na zabawie w salach Tow. muzycznego, w dniu 6 lutego odbyć się mającej, obowiązki gospodyń przyjęły panie: Barabaszowa Wiktorowa, Ciechanowska Wiktorynowa, Chylińska Michałowa, Domaniewska Bolesławowa, Gallowa Janowa, Gralewska Fortunatowa, Kremerowa Janowa, Muczkowska Stefanowa, Starzewska Tadeuszowa. Karty wstępu wydawać będzie komitet w środę, czwartek i piątek (d. 3, 4 i 5) od godz. 5 do 6 przy ulicy św. Tomasza l. 32 za zwrotem zaproszeń.

Z teatru. Jutro w niedzielę w sensacyjnej sztuce „Dwie sieroty“ wystąpi po raz pierwszy panna Wanda Biernacka. We wtorek przedstawionym będzie po raz piąty „Wilhelm Tell“ z p. Żelazowskim w tytułowej roli. Na 15-te czwartkowe przedstawienie danym będzie dramat Sienkiewicza „Na jedną kartę“.

Teatr amatorski. Jutro w niedzielę w lokalu Stowarzyszenia drukarzy krakowskich „Ognisko“ danem będzie widowisko amatorskie, złożone z komedyjki w 2 aktach p. t. „X. Y.“, śpiewu „Dwaj dragoni“ i wodewilu „Rusin i krakowianka“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Marsz Tyszkiewicza wykonany zostanie jutro po raz pierwszy w czasie wystawy wieczornej w Sukiennicach przez orkiestrę 16 pułku.

W Podgórzu dnia 6 lutego odbędzie się na dochód ubogiej dziatwy wieczorek dramatyczno-wokalny. Szczegóły programu niebawem zostaną ogłoszone.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie zakończyły się, jak nam wczoraj telegraficznie doniesiono, zwycięstwem komitetu miejskiego. Szczegółowe skrytynium ukończone będzie dopiero za dwa lub trzy tygodnie; na razie wiadomy jest wynik głosowania wedle list. Zważywszy jednak, że lista komitetu miejskiego otrzymała 481 głosów więcej po nad absolutną większość, — przypuścić trzeba, że nawet w razie licznych skreśleń lista ta przejdzie w całości.

Lista komitetu ruskiego otrzymała głosów 67.

W procesie Schneiderów, o którego wytoczeniu przed sądem karnym wiedeńskim przed kilku dniami donosiliśmy, zapadł wczoraj po południu wyrok po 5-kwadransowej naradzie sędziów przysięgłych. Trybunał postawił przysięgłym 16 pytań. Wszystkiemi głosami potwierdzili winę Schneidera, oskarżonego o dwukrotne zgwałcenie i skrytobójcze rabunkowe morderstwo, dokonane na trzech kucharkach. Żonę jego Rozalię uznano za współwinną. — Gdy oskarżonym przeczytano werdykt sądu przysięgłych, Schneider zbladł jak ściana, żona jego zachowała się obojętnie.

Po 15-minutowej naradzie trybunał ogłosił wyrok, skazujący Schneidera i jego żonę na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wyko-

Z literatury skandynawskiej.

(**J. P. JACOBSEN: Niels Lyhne.** Przekład Heleny Ros... Warszawa, 1891. Nakł. Gebetnera i Wolfa.)

(Dokończenie.)

Mieszkając w posiadłości swojej, postanowił dać za wygranę wszystkim swoim marzeniom, „uznać swoją karyerę za skończoną“ i zgodzić się na to, że „ludzkość i bez niego sobie poradzi, że znajdą się pośród niej tacy, którzy spełnią to, czego on dokonać nie umiał“. A jakkolwiek wstyd go ogarniał na myśl o swej nieudolności — nie wyrzekał i nie skarżył się więcej. W szczerej, niekłamanej miłości niewinnego dziewczęcia znalazł ukojenie wszystkich bólów i tęsknot, a w pożyciu małżeńskiem z ukochaną Gerdą — spełnienie się wszystkich pragnień i ciche, niezmącone szczęście spokojnego żywota.

Los atoli uwziął się na niego bez litości. Śmierć zabrała mu żonę i dziecię i wtrąciła w najstraszniejszą nędzę zwątpienia, od której zwolnił go zgon — prawie własnowolny, bo szukany na polu bitwy za ojczyznę i wolność.

Nazwano „Nielsa Lyhne“ epopeją tęsknoty — i słusznie. W dziele Jacobsena streszcza się cała bolesna tragedya ducha ludzkiego, przenikająca wszystkie działania i myśli jego bohatera; tragedya rozdźwięku między ideałem a rzeczywistością; tragedya bezgranicznej tęsknoty za życiem, za wszystkiem, co nieuchwytne i z rzeczywistością niezgodne. Niels Lyhne to wytwór nowoczesnej, choć szczególnemi warunkami zaostrzonej cywilizacyi: to skojarzenie genialnych zadatków twórczości z zupełną nieudolnością działania. Subtelna zdolność spostrzegania, analizująca i dochodząca do surowej bezwzględności, idzie u niego w parze z biernością uczucia, miotającego się we wstrząśnieniach zmysłowych Duch jego unosi się na obłokach i dosięga wyżyn niedoścignionego ideału, ciało nie umie się oderwać od poziomej rzeczywistości prozaicznego bytu. To, co zdala nęci go jak etap do ziszczenia się najgorętszych marzeń, okazuje się stale najsilniejszem jego zaprzeczeniem lub odwłoką. Nad całem życiem Nielsa, wszystkiemi jego dążeniami i działaniem rozciąga się ciężka chmura bezbrzeżnej, niczem nie zaspokojonej, bo bezpodstawnej i bezcelowej a wszechpotężnej, zabijającej — tęsknoty.

Porównywać „Nielsa Lyhne“ z którymkolwiek z wyobrazicieli *„fin du siècle“* znaczyłoby zestawiać idealizm z sceptyzmem; siłę pragnień z bezwładem woli; czystość uczucia ze zwyrodnieniem chuci; płomienie entuzyazmu z obojętnością przesytu. Styczną obu postaci mogłaby chyba być samoanaliza; atoli jakże odmiennie objawia się ona u skandynawskich i u francuskich pisarzy! Podczas gdy pierwsi wywodzą ją z uczucia, dają jej drudzy za jedyny podkład rozum. Na tem właśnie zasadza się olbrzymia różnica między „Nielsem“ Jacobsena, a — dajmy na to — najwydatniejszym utworem „psychologicznej“ szkoły francuskiej: „Uczniem“ Bourget'a. Pierwszy stosując analizę psychologiczną do siebie lub innych — idzie za popędem serdecznego bólu i tęsknoty; drugiego popychają do okrutnych doświadczeń żądza wiedzy i postulata naukowe. Nie wchodzimy w to, która z powyższych pobudek jest szlachetniejszą; że jednak naturalniejszą i dla zrozumienia natury ludzkiej przystępniejszą jest pierwsza, — to zdaje się żadnej nie ulegać wątpliwości

Obok analizy psychologicznej poczesne w powieści Jacobsena miejsce zajmuje — tendencya społeczna. Nie występuje ona nigdzie jaskrawo i nie rzuca się w oczy; misternie wpleciona w łańcuch subtelnych spostrzeżeń, ujawnia się w samej treści wewnętrznych walk bohatera i nastręcza niejednokrotnie sposobność do lepszego zrozumienia zagadkowych (dla cudzoziemca) procesów społecznych, odbywających się w toku odzwierciedlanego w powieści życia. Są one wiernem odbiciem rzeczywistości i zawierają tysiączne do niej aluzye. Ażeby zrozumieć wszystkie, należałoby spełnić zasadę, którą Goethe wygłasza w zdaniu: *„Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen“*, a przynajmniej dobrze uzmysłowić sobie warunki, wśród jakich procesa owe powstały i rozwinąć się miały możność. Będą one zarazem objaśnieniem dla wielu zagadek i dziwacznych zwrotów w utworze Jacobsena, jak n. p. niewytłomaczony dostatecznie (w naszych oczach) zwrot Nielsa pod koniec jego życia, sprzeczny i zadający kłam jego przeszłości.

Tendencya społeczna Jacobsena uwidacznia się dobitnie w łączności wszystkich znaczniejszych jego utworów, jak: „Moggens“, „Grubbe“ i „Niels Lyhne“, stanowiących niejako jeden cykl powieści, spojonych wspólnym podkładem filozoficznym i socyalnym Jest nią nieubłagana walka przeciwko istniejącym w Danii prądom, wyszydzanie popularnych pojęć, zdyskredytowanie „ulubionych“ u ogółu idei — słowem przeciwdziałanie trzem przemożnie na charakter duński oddziaływującym wpływom: romantyki, sceptyzmu i niewiary. Głęboka miłość i subtelna znajomość tajników natury, której studyowaniu Jacobsen poświęcił całą swoją młodość; jasny, acz daleki od bezmyślnego optymizmu pogląd na świat i ludzkość; niepospolite zalety pióra i styl zdumiewający potęgą polotu i bogactwem wyobraźni — nadają dziełom Jacobsena znamię pierwszorzędnej wartości i czynią je prawdziwą ozdobą ojczystej i powszechnej literatury. Naród duński posiada w skarbnicy swego duchowego dorobku trzy klejnoty, które jak świętość przechowywać i czcić będzie zawsze, a tymi są: „Aladyn“ Oelenschlaegera, „Bajki“ Andersena i „Niels Lyhne“ Jacobsena. Na zdanie to krytyki niemieckiej zgodzi się każdy, kto dzieła powyższe poznał i zrozumiał.

Przekład polski „Nielsa Lyhne“, który miał uprzystępnić polskim czytelnikom zapoznanie się ze znakomitym utworem duńskiego poety, pozbawia go najpiękniejszych zalet oryginału: wspaniałych opisów przyrody i świetnego stylu.

I. S.

Restauracya w hotelu Krakowskim w Krakowie

zaopatrzona we wszelkiego rodzaju napoje, jako to wina krajowe i zagraniczne. **Kuchnia dobra i zdrowa!** Obiady o każdej porze à la carte. Abonament niżej od 15 złr., obiady od 60 cent., do domów prywatnych o 20% niżej. Na wesela i zbiorowe kolacye przyjmuję zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym, jakoteż i w domach prywatnych po cenach umiarkowanych. Dzienniki dla użytku Szan. P. T. Gości. Z poważaniem **Wincenty Dydaś**. 175 3 12

Do składek dla odnowienia katedry na Wawelu.

Zniżone ceny.

Dzieła **Stefana Buszczyńskiego.**

Z powodu zamierzonego wydania nowej edycyi pism tego autora w handlu wyczerpanych, dzieła znajdujące się jeszcze na składzie w **księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie** sprzedają się po cenach następujących:

I. **Ameryka i Europa** (500 str.) 1 złr.

II. **Pomniejsze pisma historyczne i krytyczne:** Anarchia polska i cesarz Józef II. Cena 10 cnt. — Pielgrzymka do grobu Bolesława Śmiałego. 30 cnt. — O pismach M. Bobrzyńskiego. 5 cnt. — Posłannictwo Słowian i odrębność Rusi, 20 cnt. — Uwolnienie włościan i pomnik w Częstochowie. 5 cnt. — Uwagi o języku i alfabecie pism ruskich w ziemi halickiej. 10 ct. Xawery Pietraszkiewicz (z portretem). Przyczynek do spółczesnych dziejów. 20 cnt. — Wezwanie do zgody. 10 cnt. **Razem** 1 złr.

III. **Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość.** (3 zesz.) 2 złr.

IV. **Obrona spotwarzonego narodu. — Trzy tomy.**

Treść tego dzieła: I. Zadanie historyozofii.— Dzieje ludzie. — Żałoba narodowa. — Obelgi pod pozorem prawdy. — Zadanie historyozofii polskiej. — O politycznej walce duchowieństwa katolickiego z zaborcami Polski. — Naigrawanie się z nieszczęść Polski. — Zawiązek historyczny szkoły krak.— Taktyka nieprzyjaciół. — Oszczerstwa miotane na polskie duchowieństwo. — Rozdwojenie. — Fałszywi prorocy. — Dokumenta ogłoszone z rozkazu Piusa IX. o prześladowaniu katolików. — Odezwa księcia Gorczakowa — Styczniowe 1863 r. powstanie podane przed sąd żyjących i potomnych. — II. Rozbiór krytyczny dzieł historyków nowej Szkoły krakowskiej. — Dosłowne z ich dzieł wyciągi. — Polscy nihiliści. — III. Następstwa zasad historycznej Szkoły krakowskiej. — Dzisiejsze zadanie nasze. — **Cena każdego tomu** 1 złr.

V. **Poezye.** — Posłannicy. („Demokraci i Arystokraci".) 50 cnt. — Duch światła. 60 cnt. Syn zemsty. 30 cnt. — Pieśni Szaszkiewicza (ruskie). 60 cnt. (Wyd. z rzutem oka na dawne i współczesne dzieje Rusi).

Po strąceniu należnego księgarni komisu, autor przeznacza połowę zebranych pieniędzy z rozsprzedaży dzieł wyżej wymienionych **do składek dla odnowienia katedry na Wawelu.** 162 3 3

Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie

otrzymała na skład główny i poleca

Akta grodzkie i ziemskie

z czasów Rzeczypospolitej Polskiej **z archiwum t. zw. bernardyńskiego we Lwowie.**

Tom XV. 4°, str. XIII, 720.

Cena 10 złr. 1 7 2 2

W fabryce nafty znajdzie umieszczenie praktycznie i teoretycznie wykształcony 284 1 10

Techniczny Kierownik

Zgłoszenia pod adr. „Techniczny kierownik" przyjmuje Adm. „N. Reformy".

W zawarciu małżeństwa pośredniczy administracya **„Donau Mercur" Budapest.** Numera próbne wraz z dokładnemi wskazówkami za nadesłaniem 20 cnt. w markach poczt. Dyskrecya zapewniona 277 1

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy 3011 6 6

Podarek świąteczny (pamiątka po zmarłych!)



Portrety naturalnej wielkości według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną. Odznaczony zakład artystyczny p. f. **Siegfried Bodascher** w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Są do nabycia w księgarniach dzieła nauowe pedagoga **Plato v. Reussner**.

Najlepsza Metoda

do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku **w 3-ch miesiącach**, po angielsku **w 24-ch lekcyach**. Cena metody niemieckiej niższy kurs 80 cent., kurs wyższy 2 złr. 10 cent. Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 złr. 60 cent. Metoda angielska z wymowa 90 cent. — **Najlepszy elementarz polsko-niemiecki** z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28, 14 cent. **Najnowszy elementarz polski** z 20—40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem **340 figur** tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi, oprawny po 35 i 28 ct., broszurowany po 20, 14 i 7 ct. Powiastki **polsko niemieckie** 28 ct. Powieść **Alibaba i 40 zbójców** 20 ct. Powieść **Myśliwi Gemz** 14 ct. 191 6 12

Skład główny **w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.**

Panowie

cierpiący na osłabienie, niechaj żądają illustrowanej broszury o patentowanym galw.-elektrycznym aparacie **„Refector"**, skonstruowanego według zasad prof. Volty, do samoistnego używania Nieszkodliwe skutki noszenia na ciele poręczone. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecony. Można go wygodnie pomieścić w kieszeni. Przesyłka oclona. Broszury darmo (w kopercie za 20 fenig. marką) wysyła **Theo Biermann**, elektro-technik, **Wien, I., Schulerstrasse, 18.** 2272 0

Arcy-książęca Fabryka kleju, spodium, mączki kostnej i kwasu siarczanego w Żywcu

ofiaruje pp. Gospodarzom pod oziminy tegoroczne swoje produkta nawozowe, jako to: **wilgotno prażoną mączkę kostną**, takąż **otwartą**, czyli zawierającą **kwas fosforowy rozpuszczalny, nadfosforan spodium, nadfosforan amoniakalny, nadfosforan potasowo-amoniakalny, siarkan amonii, saletrę Chilijską, żużle Thomasa** — wszystko z poręczonemi odsetkami materyj pożywnych dla roślin, czyli w jak najlepszych gatunkach, po możebnie najniższych cenach. 274 1 6

Wielki krach!!!

New-York i Londyn nie oszczędziły też europejskiego kontynentu i wielka fabryka srebrnych wyrobów została spowodowaną rozdarować cały swój skład za bajecznie niskiem wynagrodzeniem, t. j. za wartość roboty.

Jestem umocowany uskutecznić niniejsze zlecenie.

Oto daruję każdemu **biednemu** czy **bogatemu** za zapłatą jedynie **6 złr. 60 centów** następujące przedmioty, a mianowicie:

6 sztuk doskonałych noży stołowych, z prawdziwie angielską klingą.
6 sztuk z amerykańskiego patent. srebra widelców z jednego kawałka.
6 sztuk z amerykańskiego patent. srebra łyżek z jednego kawałka.
12 sztuk z amer. patent. srebra łyżeczek do kawy z jednego kawałka.
1 z amer. patent. srebra chochla z jednego kawałka.
1 z amer. patent. srebra chochelka do śmietany z jednego kawałka.
6 sztuk angielskich podstawek Victoria.
2 efektowne stołowe lichtarze.
1 sitko do herbaty.
1 wykwintna puszka do posypywania cukrem.

42 sztuk razem.

Wszystkie powyżej wymienione przedmioty kosztowały dawniej przeszło 40 złr., są zaś teraz do nabycia za minimalną cenę **6 złr. 60 cnt.** Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który zachowuje barwę srebra przez 25 lat, za co gwarantuje się. Najlepszym dowodem, że ten inserat na **żadnem szachrajstwie** nie polega, zobowiązuję się niniejszem publicznie każdemu, komuby towary nie podobały się, bezzwłocznie należytość zwrócić i spodziewam się, że nikt nie pominie nader korzystnej sposobności, aby nabyć ten **wspaniały garnitur.**

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli opatrzone marką ochronną obok umieszczoną.

AMERIK. PATENT

Wysyłki tylko za pobraniem, albo za poprzedniem nadesłaniem kwoty. **Szczególnie poleca się proszek służący do czyszczenia tego srebra, 1 pudełko wraz z przepisem użycia 15 ct.**

P. PERLBERGA, agentura zjednoczonych amerykańskich fabryk towarów ze srebra patentów. Wien, I., Fleischmarkt Nr 14.

Wyciąg z podziękowań. 210 1 4

Posyłkę otrzymałem i jestem z niej zadowolony. Ponieważ użyłem jej do mojego myśliwskiego mieszkania, proszę o ponowną. *Hr. Hugo Lamberg.* Kitzbühel, Tyrol, 19 grudnia 1891 roku.

Upraszam o natychmiastową przesyłkę wzmiankowanych 42 sztuk; ponieważ jest to już drugie zamówienie, mogę być pewnym, że otrzymany towar odpowie memu oczekiwaniu. Lacarak, Syrmien, 23 grudnia 1891. *Mladen Gyekic*, proboszcz.

ZAKŁAD OGRODNICZY Karola Freege

założony w roku 1860

Kraków, ulica Lubicz, L. 30, (Filia ul. Szewska, L. 4).

Poleca Szanownej Publiczności najpiękniejsze wyroby: **wieńców, bukietów, koszyków, wachlarzy, garniturów** ślubnych i balowych według **modeli paryskich i wiedeńskich.**

Podejmuję się dekoracyj salonów roślinami, jakoteż **ubierania stołów na uczty świeżemi kwiatami.**

Wielki wybór roślin w pięknych i bujnych okazach, które na wystawach: wiedeńskiej, lwowskiej i krakowskiej odznaczone zostały licznemi medalami, oddawać mogę **po cenach znacznie niższych**, aniżeli inne zakłady, gdyż takowe są mojej **własnej produkcyi** a nie importowane **z Prus.**

Wysyłki na prowincyę uskuteczniam punktualnie przy nader staranniem opakowaniu. — Polecając się nadal łaskawej pamięci Szan. Publiczności, zostaję z wysokim szacunkiem **Karol Freege.**

Telegramy: **Freege Kraków.** 155 3 6

ALFREDA RASSLA w Opawie (Troppau, Szląsk austryacki)

założony w roku 1857

handel nasion leśnych i gospodarskich

w porozumieniu ze stacyą kontrolującą nasiona c. k. Towarz. gospodarskiego w Wiedniu, **poleca**

najlepiej kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju

hurtownie i częściowo.

Skład sztucznych nawozów po najniższych cenach.

Próbki i cenniki darmo i opłatnie. 9 9 34

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu 156 41 5

W. ADAMOWICZA w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów" franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

Oszczędność! Nowość! Oszczędność!

Suknie balowe w całości i w częściach.

Pierwszy krakowski

Zakład chemicznego czyszczenia i farbowania za pomocą pary

przy ulicy Grodzkiej, L. 51, naprzeciw kościoła św. Piotra, podejmuje się **czyszczenia chemicznego**

balowych strojów.

Zamówienia wykonuje się w najkrótszym czasie.

236 3 3 Z uszanowaniem *H. Hecker.*

Jasne suknie w całości i w częściach.

Nowość! Oszczędność! Nowość!

Najpraktyczniejsze okucia kopyt i racic.

Patent. okucie racic wołowych na lato i zimę

dla młodego i dorosłego bydła.

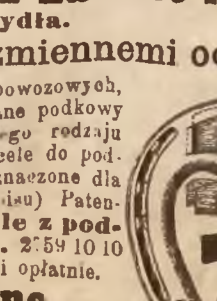
Patentowane podkowy dla koni ze zmiennemi ocelami.



Podkowy dla koni roboczych, powozowych, myśliwskich i wierzchowych. Patentowane podkowy z gumowemi podkładami itp. Wszelkiego rodzaju podkówki, gwoździe do kopyt i racic. Ocele do podków z żelaza i stali, oraz **ocele** przeznaczone dla **koni wojskowych** (według przepisu) Patentowane **H ocele** i patentowane **ocele z podkładami gumowemi.** 2759 10 10

Cenniki z rysunkami podków darmo i opłatnie.

M. Hanns Söhne
Wien, I., Strauchgasse, 2.





są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Więcej niż 10 milionów maszyn tych znajduje się w użyciu, skutkiem bowiem swej nader praktycznej konstrukcyi, oraz niezrównanej trwałości są najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te odznaczone są przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w roku zeszłym znów otrzymały:

w Strassburgu złoty medal,
w Temeszmarze złoty medal,
w Pradze Dyplom honorowy.

Originalne Singera

IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA

(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny** i **dla sporządzania ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz galanteryi skórzanej. W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał z jakiego wyrabiane są, oraz dokładne wykończenie wszystkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle"** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny przez fabrykę tę wyrabiane.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera" sprzedawane, są naśladownictwem.

Wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger

nadworny dostawca,

Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 206 3 0

Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 4/5.

Nie ma więcej kaszlu!

Oskara Tietzego

CEBULOWE BONBONS

Starym wypróbowanym środkiem domowym są jedynie prawdziwe

Działają nadzwyczaj szybko przeciw **kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu** itp. Tylko właściwość składników tych bonbons zapewnia **jedynie** skutek. Należy dlatego uważać na nazwisko **Oskar Tietze** i **„markę cebulową"**, gdyż są naśladownictwa **bezwartościowe**, a nawet **szkodliwe.**

W woreczkach po 20 i 40 centów.

Główny skład: aptekarz **F. Krisan w Kromieryrzu.** 197 16 20

Do nabycia w aptekach, drogueryach itp. **w Krakowie** w aptekach: E. Stockmara, W. Redyka, Konst. Wiszniewskiego, F. Sobierajskiego, J. Trauczyńskiego spadk., L. Rosnera; **w Tarnowie**: u M. Adlera, J. Sokalskiego, St. Pawłowskiego; **w Jarosławiu**: u J. Rohma, St. Wielochiego, drogueryа; **w Rzeszowie**: u A. Karpińskiego; **w Pilźnie** u Z. Czajki; **w Czortkowie**: u L. Nossa; **w Nowym Sączu**: u R. Jakubowskiego; **w Sędziszowie**: u J. Mizerskiego; **w Bochni**: u M. Gatty.

Nur 20 Pf.

kostet jetzt die neueste Auflage des „Interessantesten Katalogs der Welt" in 20farbigem Druck mit hunderten Illustrationen.



Hochinteressante Werke:
Physiologie der Liebe (353 S.) 3 Mk.
Gesetze u. Mysterien der Liebe 3 Mk.
Hygiene der Liebe 3 Mk.
Strategie der Liebe 3 Mk.
Zur Psychologie der Liebe. 60 Pf.
Ueber die platonische Liebe 50 Pf.
gegen Einsend od Nachnahme des Betrages. Nichtkonvenirendes wird gerne umgetauscht. L. Schneider, Kunstverlag, Berlin S.W., Bernburger Strasse 6 67 6 20

Młodym i starym mężczyznom

poleca się gorąco **Dra Hilda** c. k. wył. uprz. elektryczny **aparat „Kratophor"** do własnego użytku przeciw

rozstrojowi nerwów i systemu płciowego.

W kieszeni można wygodnie nosić. Odznaczony wieloma medalami. Patentowany we wszystkich państwach. Ilustrow. prospekta gratis. W kopercie zaopatrzonej na 10 cnt. marką.

Adres: Generalne zastępstwo **J. Augenfeld, Wien**, Stadt, Schulerstrasse, Nr. 13. 2929 12 0

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego Dra Müllera, sporządzone podług przepisu lekarskiego i przez lekarzy z dobrym skutkiem używane i polecone przeciw wszelkiego rodz. **stanom osłabienia u starszych i młodszych mężczyzn**, powstałych skutkiem **rozstrojenia nerwów, tajnych grzechów młodości i wyuzdań**, zaczem idzie **nerwowe osłabienie kości pacierzowej**, oraz **nerwowe drżenie rąk i nóg.** Preparaty te przywracają znękanemu ciału siłę młodzieńczą i elastyczność. Poleca się szczególniej jako środek wzmacniający przeciw **osłabieniom nerwowym i wyczerpaniu siły męskiej (impotencyi).** — Cena z dokładnym lekarskim przepisem użycia 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 cent. więcej. Skład tych wypróbowanych preparatów: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V. Wimmergasse, 33,** dokąd wszystkie pisemne zamówienia adresować należy. 47 3 18

Składy: **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** u Mikolascha.

Kapitał

do 4000 złr. na pierwszą pozycyę po hipotece bankowej na realność nową w Krakowie jest zaraz potrzebny.

Majątek w cenie do 70 000 złr. potrzebny do kupna zaraz. Pożądany jest z kawałkiem lasu, położony w Jasielskiem, Sandeckiem, Tarnowskiem lub Wadowickiem.

Realność parterowa, z dwumorgowym ładnym ogrodem, w dobrym stanie, o 8 pokojach, zaraz do sprzedania. Położenie przy Krakowie. Potrzebny kapitał 9000 złr.

Wiadomość: **Agencya L. Krasuskiego, Kraków, Mały Rynek, L. 6,** poleca również oficyalistów prywatnych i wszelką służbę. 186 3 3

FABRYKA

Cukrów deserowych i Czekolady A. NOWIŃSKIEGO

w Krakowie, ul. Bracka, 5,

poleca łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, jako to:

Wyborowych czekoladek $1/2$ kilo 1 złr.
pomadek $1/2$ kilo 80 cnt.
Karmelków nadziew. lub nie $1/2$ k. 50 cnt
$1/2$ kilo mięszanych pomadek i czekoladek, w pudełeczku . . . 1 złr.

oraz **najlepsze cukierki przeciw kaszlowi i chrypce** 161 4 12

miodowo-ziołowe na sposób Leliwa w Warszawie.

Z głębokim szacunkiem **A. Nowiński.**

Stare, czyste

wina węgierskie

w handlu 2022 22 0

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Apteka na prowincyi

poszukuje zaraz

ucznia

dobrze poleconego. 205 2 3

Wiadomości udzieli **J. Kołodziejowski** w aptece „pod Koroną" w Krakowie.

Kuchnia Polska wraz z kawiarnią

przy ulicy św. Anny, L. 5,

poleca

śniadania, obiady i kolacye

czysto, zdrowo, smacznie i na miejscu przyrządzone. — **Dla panów abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności. 56 11 20

Józef Bielawski.

NAJLEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA WŁOSKIEGO
A. MAESTRANI
ST. GALLEN
W SZWAJCARYI.

2506 16 26

Duża kamienica

przy ul. Grodzkiej do sprzedania.

Bliższa wiadomość u stróża domu **L. 27, przy ul. Basztowej.** 250 3 3

N. STINGLA

! Wiedeńskie Sucharki !

Uznane jako najlepsze do herbaty, wina i lodów. Przechowują się (w suchem miejscu trzymane) przez całe miesiące, nie tracąc nic na dobroci i smaku i dlatego poleca się je jak najmocniej każdej familii.

Polecane przez lekarzy dla cierpiących na żołądek! 2332 19 20

Za nadesłaniem 40 cent. wysyła się opłatnie jeden karton na próbę.

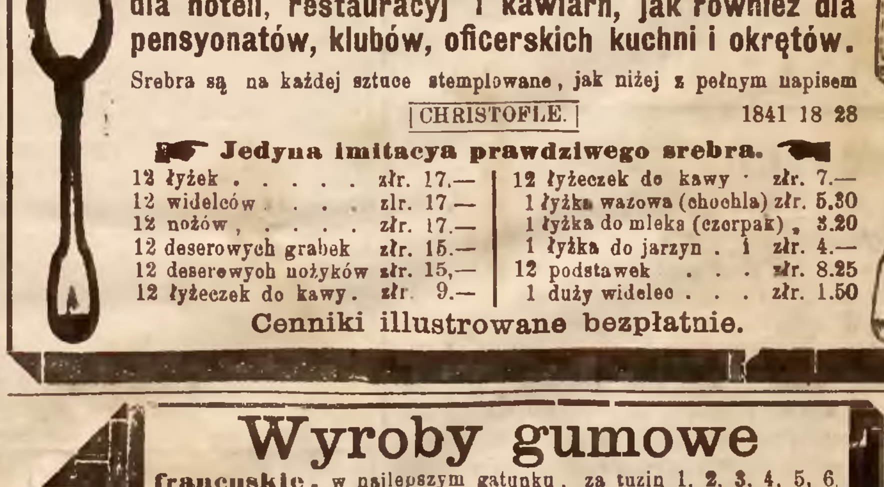
N. Stingl & Neffe
Wiedeń, II., Circusgasse, Nr. 36. Post 2.

CHRISTOFLE & Cie. WIEN, I., Opernring, 5, (Heinrichshof).

c. i k. nadworni dostawcy,

Najwyższe odznaczenia ze wszystkich wystaw świata.

Najcięższej posrebrzane przybory i sprzęty stołowe wszelkiego rodzaju, kredensy, serwisy do stołu, kawy i herbaty, pulpity w wykonaniu najskromniejszem aż do zbytku.



Szczególne artykuły

dla hoteli, restauracyj i kawiarń, jak również dla pensyonatów, klubów, oficerskich kuchni i okrętów.

Srebra są na każdej sztuce stemplowane, jak niżej z pełnym napisem

[CHRISTOFLE.] 1841 18 28

Jedyna imitacya prawdziwego srebra.

12 łyżek	złr. 17.—	12 łyżeczek do kawy	złr. 7.—
12 widelców	złr. 17.—	1 łyżka wazowa (chochla)	złr. 5.30
12 nożów	złr. 17.—	1 łyżka do mleka (czerpak)	3.20
12 deserowych grabek	złr. 15.—	1 łyżka do jarzyn	złr. 4.—
12 deserowych nożyków	złr. 15.—	12 podstawek	złr. 8.25
12 łyżeczek do kawy	złr. 9.—	1 duży widelec	złr. 1.50

Cenniki illustrowane bezpłatnie.

Wyroby gumowe

francuskie, w najlepszym gatunku, za tuzin 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 złr. **Suspensoria** i t. p. Zbiór składający się z 25 sztuk 5 złr. Wysyłka pod sekretem. 2349 18 26

J. Reif, specyalista, **Wiedeń, IV., Margarethenstrasse, 7.**

Cenniki darmo, opłatnie i pod sekretem.

Amatorowie herbaty! Kupcy!

Spróbujcie i przekonajcie się! — Sprowadzajcie na próbę potrzebną Wam

HERBATĘ

od długoletniej firmy

E. GOTTLIEBA w KRAKOWIE

Stradom, L. 17, i filia przy ulicy Floryańskiej, L. 25, założonej w roku 1845 i odznaczonej złotym medalem.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 55 4 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski